

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty

W Warszawie miesięcznie Mk. 5.—
Na prowincji „ „ 6.—

Ceny ogłoszeń

Za wiersz petitowy lub jego
miejsce Mk. 1.20
Za ogłoszenia drobne 15 f. za wiersz

Redakcja i Administracja

Warecka 7.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

**Niech żyje
Socializm!**

Redaktor naczelny przyjmuje
interesantów od 1 do 2 popoł.

Za zwrot rękopisów redakcja
nie odpowiada.

Telefon 120-13.

Numer pojedynczy 20 fen.

Towarzysze i Towarzyszki!

Pamiętajcie o Świącie 1-go Maja!

**Międzynarodowa Konferencja Socjalistyczna
w Amsterdamie.**

Wiedeń, 20 kwietnia.

(Telegram własny).

Jak się dowiadujemy prywatnie z Wiednia między 26 a 30 kwietniem odbędzie się w Amsterdamie międzynarodowa konferencja socjalistyczna, której zadaniem będzie przygotowanie Międzynarodowego Kongresu Socjalistycznego w Lucernie. Kongres ten ma się rozpocząć 11 sierpnia 1919 roku.

Na konferencję w Amsterdamie zapowiedzieli swe przybycie następujący towarzysze: Francja — Longuet, Renaudel, Anglia — Stuart, Bunning, Ramsay Macdonald, Włochy — Bissolatti i Turatti, — Stany Zjednoczone — Algeron, Niemcy — Herman Müller i Haase, Austria — Seitz i Fryderyk Adler, Ukraina — Matiuszenko i Duduszek, Gruzja — Ceretelli i Czheidze.

Prócz powyższych towarzyszy wezmą prawdopodobnie udział w konferencji przedstawiciele Australji, Argentyny i innych krajów. Na konferencji będą poru-

szane między innymi sprawy terytorjalne i narodowościowe; należy również przypuszczać, że będzie obszernie omówiona sprawa żydowska w Polsce.

Tow. K. Huysmans, sekretarz I Międzynarodówki wysłał również gorące zaproszenie do Polskiej Partji Socjal.-Dem. w Galicji na ręce towarzyszy Daszyńskiego i Diamanda oraz Polskiej Partji Socjalistycznej w Kongresówce.

Zaproszenie to ze względu na utrudnione warunki komunikacyjne mógł jednak przesłać tylko drogą urzędową. Uczynił to za pośrednictwem austriackiego ministra spraw zagranicznych tow. Otona Bauera, oraz przedstawiciela rządu polskiego w Haadze.

(Partja nasza jednak o zaproszeniu dowiedziała się dopiero wczoraj t. j. w przeddzień konferencji w Amsterdamie i to drogą prywatną. Przyp. Red.)

**Kongres Polskiej Partji Socjal. w Krakowie.
XVI Zjazd P. P. S.**

Pierwszy dzień obrad.

W sali Związku stowarzyszeń robotniczych przy ul. Dunajewskiego nr. 5 w Krakowie rozpoczął się dnia 23 b. m. o godz. 12 i pół XV Zjazd P. P. S., poprzedzający bezpośrednio zjednoczeniowy Kongres naszej partji z P. P. S. D. Galicji i Śląska, oraz P. P. S. b. zaboru pruskiego.

Obeony jest narazie, prócz gości, około 120 przedstawicieli z poszczególnych okręgów Kongresówki (komisja mandatowa nie zdążyła jeszcze ustalić dokładnie liczby).

Zebranych powitał nasamprzód krakowski chor robotniczy, który odspiewał „Witajcie nam!” i „Cześć pracy! Następnie w imieniu C. K. R. zagał obrady tow. Ziemięcki, podkreślając w swem przemówieniu doniosłość przeżywanego momentu i wynikająca stąd konieczność nadania zjazdowi odpowiednio poważnego charakteru.

Do prezydium powołano przez aklamację: tow. Barlickiego (Warszawa), tow. Pużaka (Zagłębie) i tow. Uziębło (Lublin); w celu zaznaczenia zjednoczeniowego charakteru Zjazdu zaproszono ponadto do prezydium tow. Misiolka z Galicji oraz tow. Biniszkiwicza z Poznania, jako członków honorowych. Sekretarjat Zjazdu objął tow. tow.: Domostłowski, Zarembina i Ławkowicz.

Regulamin obrad przyjęto z dużymi poprawkami, dotyczącymi przyjęcia zasady koreferentów, oraz opatrzenia poddawanych pod dyskusję i głosowanie wniosków przynajmniej 5-ciu podpisami. Porządek dzienny, proponowany przez C. K. R. w okólniku przedzjazdowym, został przyjęty bez zmian.

Przy ukonstytuowaniu się Zjazdu zatwierdzono uchwałę Rady partyjnej, która określiła prawo wysłania 1 delegata na 200 zorganizowanych towarzyszy. Dłuższą wymianę zdań wywołała sprawa przyznania glo-

su decydującego posłom sejmowym; sprawę tę rozstrzygnięto w duchu twierdzącym ogromną większością głosów.

Następnie w imieniu proletariatu galicyjskiego powitał zjazd tow. Daszyński. Stwierdziwszy, że w uczestnikach zjazdu pozdrawia przedstawicieli jednej z najsilniejszych organizacji politycznych w Polsce, tow. Daszyński wyraził przekonanie, iż dzisiejsza chwila burliwa nie zmąci bratniego stosunku, jaki panował i panuje między P. P. S. a P. P. S. D. Przypomniał, że Kraków był ostoją konspiracyjnych poczynań naszej partji; tu od szeregu lat zjeżdżali się kierownicy pepesowego ruchu rewolucyjnego, tu rodziły się doniosłe decyzje, stąd padło postanowienie o ręcznej walce na placu Grzybowskiem w Warszawie. A kiedy u schyłku wypadków 1905 r. i lat następnych emigracja bardziej skompromitowanych towarzyszy stała się z powodu represji stolypinowskich koniecznością — Kraków był dla nich schroniskiem pewnym, gdzie czuli się wśród braci. — Wasza walka o ręczną — mówił dalej tow. Daszyński — była dla nas bodźcem, wywołała walkę o powszechne prawo głosowania. Później jedność i braterstwo nasze dokumentowaliśmy tam, gdzie tego potrzebowaliśmy, a więc na kongresach socjalistycznych, wobec międzynarodówki. Albowiem świat socjalistyczny nie rozumiał was, i my byliśmy tómaczami waszej walki. Tu tow. D. wspominał o swym liście do Jaurésa, w którym zwracał jego uwagę na płonność rachub na zdobycze parlamentarne i miliony zorganizowanych, gdyż dopóki wschód Europy był katogą dla proletariatu, dopóty socjalizm nie mógł triumfować. I oto wybuchła rewolucja na Wschodzie. W dotychczasowym jej wyniku nadeszła dla P. P. S. chwila wyjścia z podziemi na świat słoneczny. Jest to proces historyczny. Proce-

**Zawieszenie działań stanu wyjątkowego
w dniu 1 Maja.**

Ze źródeł wiarygodnych dowiadujemy się, że w tych dniach ukaze się rozporządzenie Rządu, w którym ogłoszone zostanie zawieszenie działań stanu wyjątkowego w za-

kresie pochodów ulicznych i zebrań w dniu pierwszego i trzeciego maja od godz. 8 rano do 8 wieczorem.

zrzucenia starych i szukania nowych form. I w tej pracy łączność P. P. S. trzech dzielnic jest niesłychanie ważna.

Sila organizacyjna P. P. S. D. dała podczas wyborów do Sejmu ustawodawczego imponujące zwycięstwo socjalistów w Krakowie — tym polskimi Rzymie o 52 kościołach, gdzie zmobilizowana reakcja klerykalna w postaci mrowia mniszek, księży i zakonników okazała się bezsilną. Zjednoczenie nasze nie będzie więc złaczeniem ognistego konia z leniwym wolem (wesolose). Zjednoczenie to doprowadzi nas do zdobycia władzy w całej Polsce (oklaski)! Mówca życzy zjazdowi, aby okazał się wielkim w tej wielkiej chwili, bo to, do czego dążymy, musi się stać teraz, albo nigdy (oklaski). — Życzę Wam w pracy jak najlepszego powodzenia — zakończył tow. D. — i dojdzie do wspaniałych rezultatów.

Po tow. Daszyńskim powitał Zjazd imieniem b. zaboru pruskiego tow. Biniszkiwicz z Górnego Śląska.

Pół roku żyjemy już w wolnej Polsce. Kiedy przed kilku miesiącami jechałem do Was do Warszawy, mogłem to być uczynić swobodnie; teraz, chcąc się dostać do Krakowa, musiałem szwarcować się nocą przez wodę. Wy tu radzicie, jak ująć władzę w swoje ręce — my walczymy jeszcze z wojskiem narodowościowym. Mimo niesłychanie uciążliwe warunki robota nasza szybko się rozszerza; mamy już 20.000 zorganizowanych zawodowo towarzyszy, 5.000 zorganizowanych politycznie, wydajemy własną gazetę (oklaski). Od czterech miesięcy żyjemy pod ciężarem stanu wojennego. Bandy Grenzschutzu utrudniają nam działalność na każdym kroku, rozbijając nasze zebrań, aresztując ruchliwsze jednostki. Na Górnym Śląsku zanosi się po prostu na rzeź polskiego robotnika. Ostatnio powołano do życia niemiecką straży obywatelską; rozdano ludności niemieckiej karabiny, i przychylna dla Polski decyzja paryskiej konferencji pokojowej kto wie czy nie rozpęta na Śląsku krwawych starć z zaborcami. W takiej to atmosferze udało nam się jednak zwołać w drugim dniu świąt Wielkonoce XVI zjazd naszej partji, który wypowiedział się stanowczo za połączeniem z waszą organizacją. Poprzestaliśmy na wysłuchaniu jednego referatu i krótkiej rzeczowej dyskusji, przekazując cały szereg prac wyłonionemu przez zjazd Tymczasowemu Komitetowi Wykonawczemu. Nazwaliśmy ten komitet tymczasowym, gdyż wierzymy mocno, że blizka jest chwila, kiedy padną dzielące nas granice i kiedy stanjemy się częścią składową P. P. S. Witając Was, życzę gorąco, aby Zjazd krakowski stał się istotnie zjazdem połączeniowym.

Tow. Daszyńskiemu i Biniszkiwiczowi odpowiadał tow. Barlicki, dziękując w imieniu partji za złożone zjazdowi życzenia, poczem oznajmił o powitaniu Zjazdu przez Związek Polskiej Młodzieży Socjal. w Ostrowcu.

Ożywiona acz przewlekłą dyskusję wywołał wniosek nagły w sprawie tow., zawieszonych przez C. K. R. w czynnościach, Wnio-

sek, aby do czasu rozpatrzenia przez Zjazd sprawy tych towarzyszy dopuszczono ich do udziału w obradach, Zjazd odrzucił, uchwalając natomiast skierować sprawę do ad hoc w tym celu wybranej komisji „sądowej”, w której skład weszli tow. tow. Uziębło, Rzewski, Barlicki, Stańczyk i Zakrzewska.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru komisji zjazdowych. W skład komisji programowej i wniosków weszli tow. tow.: Perl, Niedzialkowski, Pużak, Kwapiński i Uziębło. Udział w tej komisji biorą ponadto wnioskodawcy w sprawie postawionych przez nich wniosków. Do komisji statutowej i spraw organizacyjnych wybrano tow. tow.: Zarembę, Domostłowski, Szczerkowski, Kuczewskiego i Drałwę. Komisję wiejską stanowią tow. tow.: Sochański, Kłonowski, Malinowski, Kuszel, Niski i Dołęwa. Do komisji mandatowej weszli tow. tow.: Zaremba, Ziolkowski, Rembowski, Klimaszewski, Ławkowicz, Bień i Zarembina.

Na tem posiedzenie zamknięto, naznaczając dalszy ciąg obrad na godz. 10 rano dnia następnego.

Drugi dzień obrad.

Posiedzenie poranne.

Obradom przewodniczył tow. Pużak. Przewodniczącemu komisji „sądowej”, tow. Uziębło, informując Zjazd, że sprawa zawieszonych w czynnościach towarzyszy nie została jeszcze całkowicie rozpatrzoną.

Tow. Zaremba składa sprawozdanie z komisji mandatowej. Zatwierdzone są przez komisję mandaty następujących okręgów: Zamość — 1 del., Lublin — 3, Mińsk Mazowiecki — 4, Łomża — 1, Plock — 4, Warszawa — 19, Warsz. podmiejska — 16, Włocławek — 2, Łódź (miasto i podmiejska) — 19, Kalisz — 2, Pabjanice — 7, Piotrków — 2, Częstochowa — 2, Zagłębie — 17, Kielce — 3, Skarżysko — 3, Radom — 2, Ostrowiec — 4. Ponadto głos decydujący posiadają: C. K. R. — 8, Wydziały (org.-agit., związków zaw., kobiece) — 3, posłowie do Sejmu — 7, redakcje „Górnika” i „Naszyc Hasel” — 2. Ogółem 131 uczestników Zjazdu z głoŹem decydującym (prócz gości). Zawsztjonowanych mandatów — 3.

Na porządku dziennym sprawozdanie polityczne C. K. R. i dyskusja nad niem.

Referuje tow. Ziemięcki.

Okres sprawozdawczy obejmuje przedziag czasu od XIV Zjazdu po dzień dzisiejszy. Sprawozdanie polityczne przedstawia tylko część prac C. K. R-u; dopiero sprawozdanie organizacyjne, uzupełniając poprzednie, da nam całościowy obraz działalności ciała kierowniczego partji. Aczkolwiek XIV Zjazd czujnie badał sytuację polityczną, nie mógł on przewidzieć rozwijających się z zawrotną szybkością wypadków i dlatego w pewnych razach pozostawił C. K. R. bez wyraźnych dyrektyw. Jedną z takich spraw była walka z okupantami, która rozpoczęła odezwami, skończyła się chwyceniem za oręż. Ci, którzy czynią zarzut C. K. R., że niezbyt energicznie wzywał do walki z pruskim i austriackim najeźdźcą, mają, jako wy-

W poniedziałek, dnia 28 b. m. o g. 6 wiecz. w teatrze Kamińskiego Obozna Nr. 3 odbędzie się plenarne posiedzenie W. R. D. R.

Na porządku dziennym sprawa 1-go Maja.

Bilety wydane gościom na posiedzenie piątkowe — ważne.

nową odpowiedź, powołanie przez C. K. R. do życia Pogotowia bojowego i jego akcję.

W pierwszej części okresu sprawozdawczego, t. j. do chwili przewrotu listopadowego P. P. S. prowadziła również zdecydowaną walkę z próbami rodzimej reakcji pochwycenia władzy w swoje ręce, a więc z Radą Regencyjną, gabinetem Świeżyńskiego etc. Pod tym względem przeszerzono dyrektywy zjazdu co do niezależności polityki partyjnej. Wkrótce bowiem nastąpiła zmiana w stosunku do stronnictw opozycyjnych, która znalazła swój wyraz w rozluźnieniu stosunków z komisją porozumiewawczą; gdy zaś stronnictwa te okazały chęć kompromisu z prawicą i udziału w jej rządach, P. P. S. wystąpiła z komisją. Tymczasem pod wpływem rozgrywających się w Europie wypadków i wzmagającego się ruchu rewolucyjnego w kraju, rządy okupantów gwałtownie słabną. Nastaje moment tworzenia państwa polskiego. Przed C. K. R. staje problemat, jaką rolę w tym procesie ma odegrać partia nasza. I oto okazało się, że dojrzałość mas ludowych i ich siła były niedostateczne, aby klasa pracująca niepodzielnie pochwyciła władzę. Trzeba było szukać sojuszników wśród radykalnych odłamów inteligencji, chłopstwa i wojska. Twierdzenie jakobyśmy pochwycili władzę, a potem oddali w inne ręce, nie odpowiada rzeczywistości. Rząd ludowy był więc rezultatem porozumienia naszego ze stronnictwami lewicowymi, przyczem takte działały, jak wojskowość i polityka zagraniczna, leżały do pewnego stopnia poza jego kompetencją. Przed rządem stanęło zadanie zjednoczenia ziem polskich, pokonania wewnętrznej reakcji i wprowadzenia ustroju demokratycznego; do głębszej bowiem przebudowy siły społeczne jeszcze nie dojrzały. Mimo licznych błędów zadania te rząd ludowy wypełnił: dokonano zjednoczenia Kongresówki z Galicją, wydano cały szereg dekretów w interesie mas pracujących, wprowadzono Republikę i demokratyczne wybory do Sejmu i do Rad miejskich i gminnych. Taki jest realny dorobek dwumiesięcznego istnienia rządu ludowego. Z punktu widzenia socjalistycznego jest to mało, ale winy należy doszukiwać się poczęści w nieprzygotowaniu mas. Wszak aparat państwowy tylko u góry był demokratyzowany, dół zaś rekrutował się z wstecznych żywiołów urzędniczych.

Niedojrzałość mas pracujących najlepiej wykazały wybory do Sejmu; pomimo ordynacji wyborczej, która ludowi, będącemu olbrzymią większością społeczeństwa, zapewniła zasadniczo większość w Sejmie, a więc i władzę, — stronnictwa burżuazyjne zyskały przewagę. Można to wytłumaczyć tylko tem, że głosy robotnicze masowo padały na listy burżuazyjne. Na taki stan rzeczy złożył się szereg przyczyn: usunięcie od życia politycznego Kongresówki, ucisk narodowościowy, który przyćmił wyrazistość ucisku społecznego, zniszczenie podczas wojny środków produkcji, a więc to, że klasa robotnicza jest rozbita, wreszcie brak instytucji przedstawicielskich, tego terenu doświadczalnego, gdzie burżuazja nie miałaby możności wdziękowania demokratycznych masek i bałamucenia klasy robotniczej. Teraz Sejm daje możność demaskowania burżuazji.

Uświadomienie mas postępuje szybko, czego dowodem daleko pomyślniejszy wynik wyborów do Rad miejskich. Jednak nadzieja, że Sejm będzie kontynuował prace rządu ludowego — zawiodła. Ale Sejm dzisiaj, nie mogąc już się zająć przebudową społecznej Polski, nie może z drugiej strony zdobyć się na zdecydowaną politykę bezwzględnej reakcji: rząd Paderewskiego — to rząd manekinów bez energii kontrrewolucyjnej. Oczywiście ten stan Sejmu jest przejściowy. Występując jako ostrą opozycją, i przygotowując klasę robotniczą do innego przedstawicielstwa, widzimy w Sejmie tylko jeden z tych wszystkich organów, na których chcemy się oprzeć. Naszym zasadniczym stanowiskiem jest urzeczywistnianie socjalizmu w ramach niepodległego państwa demokratycznego. Trudności, jakie mamy do zwalczania, pochodzą nie tylko ze strony burżuazyjnej reakcji, ale i ze strony komunistów, którzy rozwijają usilną działalność na terenie Rad Del. Rob. Wychodząc z założenia, że Rady winny być wyrazem woli i polityki szerokiej mas robotniczych, które nie skupiły się w partiach politycznych, musimy przeciwstawić się w Radach komunistom i opanować je, co jest w zupełności możliwe przy naszych przeważających wpływach. I dlatego błędem jest stanowisko niektórych naszych towarzyszy, uznających możność współdziałania w Radach z komunistami.

Ta tendencja uzgadniania i koordynowania naszej działalności z komunistyczną dała już skutki fatalne. Stosunek do komunistów jest jednym z ważniejszych zagadnień naszej polityki. Między temi kierunkami nie może być żadnego kompromisu. Zjazd powinien poważnie zastanowić się i wypowiedzieć wyraźnie, czy dotychczasowa działalność partii, zgodna z całą naszą przesłanką, jest błędna.

czy też odwrotnie — nie należy schodzić z raz obradnej drogi. Nie możemy również bagatelizować sprawy Niepodległości, jak to czynią niektórzy towarzysze. Zadanie to nie jest bowiem jeszcze całkowicie osiągnięte. Ze wschodu grozi nam imperjalizm bolszewicki Rosji sowieckiej; podobne zakusy zaborcze zdradzą nas sąsiedzi zachodni. To też walki o państwowość naszą nie możemy odkładać do chwili tryumfu socjalizmu; trzeba Niepodległości bronić już teraz. Z drugiej strony i w Polsce rodzi się poczynają tendencje imperjalistyczne, i to nie tylko na prawicy, ale i pośród sirońnicztwa chłopskich; temu należy się również przeciwstawić. Obok niebezpieczeństw zewnętrznych, zagrażających naszej niepodległości, mamy także poważne niebezpieczeństwa wewnętrzne. Albowiem burżuazja nasza pracuje nad uwikłaniem Polski w silną zależność od koalicji, podczas gdy komuniści dezorganizują planowo naszą państwowość, zdążają po linii federacji z Rosyjską Republiką Rad.

Dlatego też C. K. R., stojąc na stanowisku Polskiej Rzeczypospolitej Socjalistycznej, podkreśla konieczność jej Zjednoczenia i Niepodległości. Środkiem urzeczywistnienia tego hasła winien być rząd, oparty na proletariacie wsi i miast. Rewolucjonizowanie i dojrzenie mas pracujących postępuje tak szybko, że to hasło staje się postulatem polityki realnej, polityki dnia bieżącego. I wszystkie rozporządzenia przez nas czynniki, jak Sejm, Rady Del. Rob., Rady miejskie, związki zawodowe, kooperatywy, — muszą być w tym celu wyzyskane.

Rezolucja C. K. R. P. P. S. w sprawie polityki partii.

(Przyjęta 82 głosami przeciw 34, przy 3 wstrzymujących się).

XVI Zjazd P. P. S., przyjmując do wiadomości sprawozdanie polityczne C. K. R., stwierdza, że w wyniku przeżywanego obecnie okresu historycznego nastąpić winna socjalistyczna przebudowa współczesnych społeczeństw, że zatem celem P. P. S. musi być urzeczywistnienie całkowicie Niepodległej i Zjednoczonej Rzeczypospolitej socjalistycznej.

Zjazd uważa, iż polityka P. P. S. winna zmierzać ku utworzeniu w drodze rewolucyjnej walki klasowej Rządu klasy robotniczej miast i wsi zdolnego do prowadzenia zdecydowanej polityki socjalistycznej. Zadaniem takiego Rządu będzie wcielenie w życie zasad demokracji politycznej i społecznej, złamanie oporu klasowych wrogów ludu pracującego i dzwignięcie podwalin ustroju socjalistycznego.

Do powyższej rezolucji delegaci Zagłębia wnieśli następującą poprawkę:

Niżej podpisani wnoszą do rezolucji C. K. R. następującą poprawkę i zamiast słów „dążyć do utworzenia rządu robotników miast i wsi, zdolnego do prowadzenia zdecydowanej polityki socjalistycznej“ powinno być „dążyć do utworzenia rządu socjalistycznego bez koalicji z żywiołami radykalno-ludowymi i inteligentkami“.

Rezolucja w sprawie zawieszonych towarzyszy (przyjęta jednogłośnie).

Komisia stwierdza jednogłośnie, że towarzysze, zawieszeni przez C. K. R. popełnili szereg wykroczeń przeciw dyscyplinie partyjnej a przede wszystkim nie podporządkowali się zawieszaniu przez C. K. R., co uważa za postępowanie godne nagany. Komisia podkreśla, że krytyczny stosunek do programu i taktyki partii nie może ujawniać się w tworzeniu specjalnych w tym celu organizacji w łonie samej partii, gdyż tego rodzaju organizacje zawsze wytwarzają możliwość rozłamu. Zważywszy powyższe, komisja proponuje Zjazdowi: Zjazd uchwała za wykroczenie przeciw dyscyplinie partyjnej udzielić nagany, a jednocześnie uchylić zawieszenie i dopuścić do obrad Zjazdu.

Kongres otrzymał następującą depezę, wysłaną z Warszawy: Z powodu nieszczęśliwego wypadku w drodze nasz delegat nie może przybyć na kongres.

Zasłamy przeto bratnie pozdrowienia i życzenia nasze wydatnych wyników obrad kongresowych.

Zarząd Polsk. Partii Soc. w Poznaniu,
Czesław Porankiewicz.

W sprawie granic państwowych.

Konferencja pokojowa w Paryżu lwia część pracy swej poświęca sprawie ustalenia nowych granic. Klęska Rosji, Niemiec, Austrii, Bułgarii i Turcji spowodowała żywoływy odruch wszystkich narodów i plemion dotychczas gnębionych i gwałtem do obcego organizmu państwowego wcielonych do odzyskania własnego bytu państwowego. Ruchy wyzwolenicze działają zaraźliwie — jesteście przeto świadkami, że nie tylko narody państw pobitych, lecz także narody — służebnie wielkiej zwycięskiej Anglii, — która wielkość i bogactwo swe zawdzięcza w przeważnej mierze panowaniu nad takimi o starej kulturze Irnadzykami, Hindusami i Egipcjanami — z całą energią powstają z żądaniem przywrócenia ich niepodległego bytu.

Jeżeli tylko powierzchowne rzucimy spojrzenie na stan rzeczy, jaki wytworzył się po wojnie, od razu dostrzeżemy, że rozwiązanie zagadnień granicznych możliwe będzie jedynie wtedy, jeżeli ustanowi się jakiś punkt wyjścia, na który zarówno ci, co mieliby zdecydować o przyszłej kartce świata, jak też ci, których los miał być rozstrzygnięty, zgodzą się i jeżeli w myśl ogólnie przyjętej zasady nastąpi załatwianie poszczególnych spraw. Taką zbawczą formułą, której wszyscy szczerze lub nieszczerze przyklasnęli, było hasło: każdy naród ma prawo samostanowienia o swym losie, hasło, które dobitniej jeszcze podkreślone zostało w jednym z 14-tu punktów Willsona: żaden naród, ani część narodu, nie może wbrew woli tegoż być wcielony do obcego organizmu państwowego. Gdy jednak doszło do praktycznego zastosowania tego hasła, do zbudowania pokoju światowego, który by nie zawierał w sobie zarodków przyszłych wojen, okazało się, że teoria sobie, a rzeczywistość sobie. Prace konferencji paryskiej, której wyniki mają być ogłoszone, nie tylko nie zaspokoją słusznych żądań i potrzeb znacznej części zainteresowanych narodów, lecz niewątpliwie będą zarzewiem nowych walk i starć.

Ponieważ z drugiej strony, wygrywając błędy konferencji paryskiej, komuniści starają się zjednać sobie masę hasłem zniszczenia wszelkich granic, musimy poświęcić kilka słów stanowisku, jakie w sprawie tej zająć powinien proletarij socjalistyczny w ogólności, polski zaś w szczególności.

Czem jest dla proletariatu sprawa granic państwowych? Jest rzeczą jasną, że każda gospodarka, o ile ma być celowa, t. j. zaspokajając w najlepszy i najoszczędniejszy sposób potrzeby pewnej grupy ludzi, musi być skoncentrowaną. To znaczy, że wszelkie najważniejsze sprawy ekonomiczne - techniczne najkorzystniej dla ogółu będą rozstrzygnięte, jeżeli ześrodkowane będą w jednym punkcie, skąd łatwo będzie objąć całość potrzeb i środków do ich zaspokojenia. Jakież obszary mają ulec ześrodkowaniu? Czy mamy utworzyć np. z całej Europy jedno państwo, rządzone z jednego ośrodka w Paryżu, Budapeszcie, lub Moskwie? Nie trzeba długo się rozwódzić, że myśl taka nawet komunistom jeszcze do głowy nie przychodzi. W okresie obecnie przez nas przeżywanym jedyną formą nadającą się do utworzenia jednostki gospodarczej, zdolnej w najdogodniejszy sposób zaspokoić potrzeby gospodarzo - kulturalne członków swych, jest państwo narodowe. Jest to organizm wytworzony przez historię, posiadający dzięki wspólności obyczajów, języka i t. p. najwięcej danych do służenia za podstawę do powstania wolnych republik socjalistycznych, które następnie w ten lub inny sposób mogłyby się złączyć w federację, Stany Zjednoczone Europy, lub jakkolwiek to nazwiemy. Hasło więc, rzucane przez komunistów o obaleniu granic jest demagogią, gdyż w praktyce sami również głoszą federację (związek) republik socjalistycznych, lecz aby było co federować muszą republiki takie wprawdzie powstać, a powstać mogą tylko na podłożu wspólnoty narodowej.

Granice więc w ramach państwa narodowego muszą być utrzymane. Ale tutaj od razu natykamy się na różnicę, dzielącą, w pojmowaniu istoty i znaczenia granic, proletarij od klas posiadających. Czym były przed wojną granice, które obwarowały się jak w twierdzy Niemcy? Czym były granice Rosji, czujnie strzeżone przez żandarmów, z poza której wyostać się można było jedynie za wysoką opłatą? Były to linie geograficzne, zamkające obszary orzeźem i gwałtem spojonych „oczyszcz“ obszarów i kapitalistów. Ujarmione narody, klasy wydziedziczone można było trzymać w szachu tylko zapomocą po-

słusznych organów wojskowo - policyjnych, nienasycona żądza ziemi i bogactw wymagała utrzymywania wielkich armij i silnej floty, ustanawiania cel i granic celnych. Granice więc państwa kapitalistycznego służyć musiały do obrony „stanu posiadania“ panujących klas i zazdrośnie strzedz ich od konkurencji sąsiadów, od ewentualnych niepożądanych wpływów, mogących uszczuplić ich władzę. Zdobytą zbrodnią, utrzymywane gwałtem granice te były symbolem większej lub mniejszej zaborczości, liniami przecięcia różnych systemów bezprawia, jednakowo odbijających się na skórze klas pracujących.

Jeżeli proletarij domaga się obecnie sprawiedliwego pokoju, to żąda przedewszystkiem obalenia dotychczasowych granic. Hasło proletariatu: każdy naród ma prawo stanowić o sobie — znaczy przedewszystkiem, że każdy naród ma prawo zjednoczyć się w granicach zamieszkałego przez siebie terenu i utworzyć samodzielne, niepodległe państwo. Dopiero, gdy prawo to zostanie w całej rozciągłości wykorzystane, pojedyncze narody, czy to ze względów gospodarczych czy też pokrewieństwa kulturalnego mogłyby dobrowolnie łączyć się ze sobą w większe związki. Takie rozwiązanie kwestji możliwe jest jednak tylko wówczas, gdy rozstrzygają klasy społeczne, które żyjąc z pracy nie mają żadnego interesu zwalczać takichże ludzi pracy innej narodowości, nie kierując się chciwością zysku, ani konkurencją, mogą oni bez trudu dojść do porozumienia. Granica ustanowienia przez ludzi pracy nie będzie granicą, gdzie uzbrojony żołnierz staje przeciw żołnierzowi jako ślepe narzędzie woli drapieżców kapitalistycznych, wyceklujących podatnej chwili, by obłowić się kosztem sąsiada i rozszerzać swój zakres „działania“, co w języku burżuazyjnych pisarzy nazywa się „ekspansją“, „krzewieniem kultury“ i t. p. Granica ustanowiona przez proletarij nie będzie jednym słowem chińskiego muru oddzielającym jeden naród od drugiego, brończonym przez wojsko i komory celne.

Pokój paryski, opracowany jest przez polityków burżuazyjnych. To jedno wystarczy, aby z góry nie rokować mu trwałych wyników. Najbardziej zbliżone do postulatów socjalistycznych punkty Willsona gwałcone są na każdym kroku przez chciwą, żądną władzy i zemsty burżuazję europejską. Dość wymienić żądania Francji „zabezpieczenia“ militarnego, okupacji terenów najbardziej przemysłowych Niemiec, bezcelne żądania Czech i Włoch, aby zrozumieć w jakim duchu utrzymany będzie „pokój“ paryski. Z drugiej strony pseudosocjaliści w rodzaju Noske'go i Szajdemana wzbraniają się zwrócić Polsce zagrabione przez kajzerów ziemie polskie, a nasza swojska nieopierzona jeszcze burżuazja nie chce pozostać w tyle za przykładowymi sojusznikami Zachodu i pragnie nieść „dobrobytństwo“ panowania polskiego jaknajdalej na wschód.

Podstawowe hasło samostanowienia narodów pogwałcone zostało zarówno przez bolszewików, jak też na konferencji w Paryżu. Cóż zdawałoby się łatwiejszego i słusniejszego, jak zarządzić głosowanie powszechne na Śląsku, lub na całym obszarze ziem polskich w Niemczech? Zamiast tego jednak wykrawa się mapę Europy w gabinetach paryskich, ulegając interesom tej lub owej grupy burżuazyjnej. Wobec tego bardzo wątpliwa jest rzeczą czy rzeczywistość w Paryżu padnie ostatecznie w sprawie przyszłych granic nowego świata.

P. P. S. jak zawsze tak i obecnie bezwzględnie podtrzymuje swe żądania zjednoczenia wszystkich ziem polskich i również bezwzględnie odrzuca wszelkie przyłączanie silą obcych lub spornych terenów. Żadne sukcesy wojskowe nie są w stanie zmienić obiektywnego stanu rzeczy, istniejącego układu stosunków narodowościowych. Żadne targi paryskie nie powstrzymają nas od walki o Śląsk Cieszyński, o ziemie polskie b. zaboru pruskiego, jak też żadne groźby i napaści nie zagłuszają żądania naszego, aby kwestję granic spornych rozstrzygnąć na drodze dobrowolnych umów między przedstawicielami szerokich mas zainteresowanych narodów. Wobec tego wyrok bezapelacyjny „grubych czwórek“ paryskich, nie zdanie się na łaskę, a raczej nielaskę koalicji, lecz bezpośrednio załatwianie spornych punktów przez przedstawicieli najszerszych mas ludowych danych krajów może dać w rezultacie trwałe i obie strony zadawalające pokój.

J. M. Borski.

Mały feljeton.

Kinematograficzne.

Radzi — radzi — radzi — Kto? Sejm. O czym? O swojej czeladzi... I co? — i co? — i co? „Pstro... pstro... Kradnie — łupi — szachruje — Kto? — złodziej? Nie. Kto? — bandyta? Nie. Kto — Austriak, Prusach, Moskal? Nie! — Polski urzędnik! Dlaczego? Bo przymiera głodem. Precz! Precz! Precz! Z kim? Z Psarskim, który rządzi polską ludność w Galicji, służąc Habsburgom. Gdzie on jest? W ministerjum spraw zagranicznych... Austriackich? Nie. Polskich... Precz! Precz! Precz! Kto żąda? Opinia, pisma, Sejm. I co? Nic. Opinia żąda — Psarski urzęduje.

He! he! he! Czego rechocesz? Strajkują — he! he! Kto? Poeci, dzieci Apollina, dusze dostojne. Z kabaretu... Od dołu pójdzie w górę na sam szczyt Parnasu. Strajk na Parnasie he! he! he! To kawał. Dawno już zrobili go wydawcy. 5 już lat lokautują autorów polskich. He! he! he! Anarchja! Łapaj! Trzymaj! Kogo? Złodzieja! Ktorego? Rotmistrza Grabowskiego... Zawiedziony kochanek. Kto? Ten, co śpiewał: „kochaj ją na wieki”... Kogo? Koalicję.

Zyśław.

Liberalizm polski.

Pewna część burżuazji naszej, związana węzłami interesu z przemysłem poczyna w swej akcji społeczno-politycznej ujawniać swe oblicze. Nie mogąc wykrzesać z siebie idei nowej, zwrócono się do — liberalizmu. Idea ta mniej lub więcej zamaskowana jest siłą twórczą akcji polityczno-społecznej aktywniejszego odłamku burżuazji. W praktyce, w bezpośrednim życiowym zetknięciu, wyraża się ona w domaganiu się — na razie — wolności handlu. Za pierwszą zaś próbę ideowego uzasadnienia w politycznej literaturze publicystycznej uważać można broszurę St. Kossutha „Rzeczpospolita polska powinna mieć ustrój wolnorządny“ (Warszawa, 1919, nakł. Wende-ga, str. 103). Niedawno zmarły inż. St. Kossuth, grający pewną rolę wśród świata przemysłowego jest typowym liberalem burżuazyjnym. Poglądy jego są odzwierciedleniem zwyż wzniątkowanej sfery. „The Fortnightly Review“ — w sprawie liberalizmu wykazały zmierzoch tej idei. Obecnie żyjemy w klimacie idei uspołecznienia. Oddychamy atmosferą pełną pier-wiestku socjalizmu. Autor stara się dowiedzieć, że socjalizm pragnie nie tyle równości obywatelskiej, ile jednakości społecznej i dlatego „zachodzić będzie ze stanowiska socjalistycznego potrzeba obniżania czyli łupienia albo powiawierania lub lekceważenia wybijających się z masy członków społeczeństwa“. Czy tak? Aby zadać kłam powyższemu, wystarcza powiedzieć jedno imię: Jaurés. Ponadto p. St. Kossuth uważa, że dla wznowionej Rzeczypospolitej Polskiej może być wzorem ustrój państwowy Stanów Zjedn. Am. Północnej. Jakże tedy jest ustrój państwowy, prawodawstwo St. Zjedn. Ameryki północnej? Posłuchajmy co pisze w tej sprawie uczony tak kompetentny, jak prezydent W. Wilson: „Różnorodność i sprzeczność praw wnosi wiele szkodliwych tarć i zamęt w stosunki społeczne i handlowe. W niektórych wypadkach różnorodność prawa musi bezwzględnie szkodzić najgłębszym i najistotniejszym interesom życia narodowego.. w ustroju stanów zachodzą poważne kolizje, dające się odczuwać tem dotkliwiej, im silniej przeważają nowe tendencje rozwoju społecznego i politycznego nad dawnymi czynnikami zachowawczymi“. (Ustrój państwowy Stanów Zjedn. Am. Półn.). Tyle prez. Wilson. Sądzimy, że w sprawach ustroju amerykańskiego prez. Wilson jest bardziej miarodajny, niż p. St. Kossuth. Należy więc być bardzo ostrożnym przy zalecaniu wzorów dla Polski, zwłaszcza wzorów amerykańskich. Broszurę p. Kossutha trzeba również czytać ostrożnie a krytycznie. Oplaci się gwo-li poznania poglądów odłamu polskich przemysłowców, zwolenników liberalizmu, który się teraz praktycznie już z ich strony w stosunku do państwa przejawia. Argumenty zaś polskiego liberalizmu są wątpliwe i nieoryginalne. Wl. Wolert.

Gdy buta krzyżacka padła pod obuchem zwycięskiej koalicji, a niemiecki rząd cesarski musiał zgodzić się na zasadę wolności narodów, do której przyznawały się także ówczesne opozycyjne, a obecnie rządzące partie w Niemczech, zdawało się, że dla nas Polaków pod zaborem pruskim zakończy się wiekowa niewola. Nic jednakże się nie zmieniło. Stało się nawet gorzej, bo nowy rząd rewolucyjny, panujący od pięciu miesięcy w Niemczech, stokrót straszniej zapisał się w życiu ludu polskiego, zwłaszcza na Górnym Śląsku. Może nigdy jeszcze, jak właśnie podczas rządów rewolucyjnych, nie okazały się w całej swej nagości i bezwzględności: wianołomstwo i obłuda pruska.

Protest Górnego Śląska.

Nowy rząd rewolucyjny, którego ludzie dawniej najgłośniej domagali się swobody i wolności, obecnie dźwierząc władzę, pogrążył lud polski na Śląsku w najśroźszą niewolę, — to, co dawniej przeklinał, dziś ubóstwia. Uragając wszelkim elementarnym pojęciom prawa i swobody, zaprowadził na Śląsku polskim stan obłędzenia, sądy wojenne i dyktaturę militaryzmu, skneblował Polaków usta, zakazując zebrań, nalożył kaganiec gazetom polskim, albo też wprost zakazał ich wydawania lub nie pozwala na dostawę papieru, aby uniknąć przez to kontroli i krytyki publicznej. Zato Niemcy wszelkich odcięci partyjnych urzędują zebrań, nalożyli kaganiec gazetom polskim, albo też wprost zakazał ich wydawania lub nie pozwala na dostawę papieru, aby uniknąć przez to kontroli i krytyki publicznej. Zato Niemcy wszelkich odcięci partyjnych urzędują zebrań, nalożyli kaganiec gazetom polskim, albo też wprost zakazał ich wydawania lub nie pozwala na dostawę papieru, aby uniknąć przez to kontroli i krytyki publicznej.

Pod osłoną stanu obłędzenia gromadzi się na polskim Śląsku olbrzymie armie wojska z głębi Niemiec, które wygładzają naszą dzielnicę. Wojska te gromadnie i w pojedynkę dokonują bezprawnych rekwizycji żywności u rolników polskich, pozatem dopuszczają się najbrzoźniejszych gwałtów, łupieństw i zbrodni, często upojeni wódką, którą od rządu otrzymują. Żołnierze niemieccy zamordowali w sposób skrytobójczy ks. Rudę, którego krew niewinnie przelana dziś jeszcze wola o ukaranie morderców, a przez trzy dni pła-drowali sklepy polskie w Lublińcu.

Ludność niemiecka otrzymuje od rządu broń i formuje się wojskowo pod wodzą oficerów. Rejencja polska i niemiecka centralna rada żołnierzy i robotników w Katowicach zato w publicznych ostrzeżeniach tworzenie polskich straży obywatelskich uznaje za zdradę kraju.

Surowe nakłada się kary za swobodniej wypowiedziane słowo w obronie narodowości polskiej. Górny Śląsk zamienia się powoli pod rządem rewolucyjnym w jedno wielkie więzienie. Albowiem jeśli sądy nie zdołały jeszcze zapelnąć więzień, władze wojskowe i policyjne dokonują nawet w mocy are-sztowań bez liku.

W ciągu ostatnich czasów aresztowano przeszło 160 przywódców ludu polskiego, księ-ży i rolników, robotników i redaktorów, ludzi z przemysłu i inteligencji. Wybitniejsi Polacy otoczeni są ciągle szpiegami, a przywód-cy są na listach proskrypcyjnych. Na poczcie listy ich się otwiera lub zabiera. Nawet Niem-

Jawność posiedzeń w Sejmie.

Otrzymujemy od naszego czytelnika następujące uwagi: Jednym z zasadniczych warunków życia państwowego jest świadomość społeczna. To też w państwach wzorowo zorganizowanych specjalnie przygotowuje się do społecznego życia swoich obywateli. Gdy do tego, aby państwo istniało potrzebne są nie tylko warunki zewnętrzne, ale i wewnętrzne. Do wewnętrznych warunków należy przede-wszystkiem zdolność społeczeństwa do życia politycznego. Oczywiście, społeczeństwo, które, jak Polska, po latach wyjątkowej niewoli zaczy-na wznosić dopiero rzeby państwowości, jest z konieczności pozbawione tego warunku. Nic dziwnego — żyjemy jeszcze w sferze doświadczeń. Mnóstwo zagadnień i kwestji domaga się rozwiązania i uporządkowania, wiele zmian nastąpić jeszcze musi, zanim wkroczymy wreszcie na drogę normalnego rozwoju politycznego. Wyrzobienie więc wśród społeczeństwa trzeźwych poglądów na tryb naszego życia społecznego i narodowego, powinno być codzienną troską. Sąd zaś rzetelny o życiu narodu musi

słowo, zwolenników liberalizmu, który się teraz praktycznie już z ich strony w stosunku do państwa przejawia.

Argumenty zaś polskiego liberalizmu są wątpliwe i nieoryginalne.

Wl. Wolert.

cy sami niejedni sumienniejsi przestrzegają ich, aby uciekli z Górnego Śląska, gdyż inaczej grozi im los Liebknechta lub ks. Rudy. Tu i owdzie zaprowadzono w szkołach polską naukę. Nauczyciele, którzy podjęli się tej nauki, nie władają dostatecznie językiem polskim i wskutek tego dzieci nie mogą zrozumieć ich wykładów. Wychowawcy ci karzą tedy działwę polską, tak jak za hakatyzmu cesarskiego, zniechęcając ją do nauki w ojczy-stym języku, a rodziców straszają, że za polską naukę osobno będą musieli płacić.

Nie koniec jednak tej polskiej Gogoty pod dzisiejszym rządem niemieckim. Wywozi się ze Śląska już i tak szczuple zapasy żywno-ści, demontuje się maszyny i wraz z materia-łem kolejowym i cenniejszymi przedmiotami usuwa się w głąb Niemiec. Nawet panujące sfery niemieckie usiłują wywlecić na Śląsku strątki platne i narazić lokalnie i huty na zniszczenie. A przy tem wszystkim słyszy się na każdym kroku, że na wypadek przyłączenia przez konferencje pokojową Śląska do Polski, Niemcy zniszczą nasz Śląsk jak północną Francję, a ludności polskiej sprawą ten sam los, co Turcy Armieńczykom, bo ta jest bezwładna, kiedy Niemców rząd uzbroił, a Grenzschrift grasuje swobodnie.

Ludność polska jest skrapowana i nie może myśli i pragnień swych wypowiedzieć. Rady miejskie, zarządy gminne i różne kor-poracje niemieckie wysyłają protesty prze-ciwno zjednoczeniu Śląska z Polską, lud polski zaś stawiający olbrzymią większość lud-ności, nie może wskutek wrogich zarządzeń władz sprostować fałszów i oszczerstw, nie może nawet w własnej obronie swobodnie wystąpić. Urzędnicy, zarządy gmin i organi-zacje niemieckie, nagrodami aż do 800 marek i groźbami wymuszają od ludności podpisy pod oświadczenia za zatrzymaniem Śląska pol-skiego przy Prusach. Organizacje polskie na-rażone stale na prześladowania. Nieraz cały zarząd rady ludowej podczas posiedzenia wojsko zaprowadza do aresztu, kołbami trak-tując po drodze.

Wszystko się to dzieje pod dzisiejszymi rządami niemieckimi, które przecież uznają wolnościowy program koalicji.

Wobec tego, że mienie i życie Polaków na Śląsku jest w ciągłym niebezpieczeństwie, zwracamy się do wszystkich naszych rodaków innych dzielnic i całego świata cywilizowanego z uroczystym prośbą przeciwko barba-rzyńskim rządowi niemieckim i oświadczamy solennie, że dla ochrony naszych słusznych praw, do obrony przed przemocą i gwałtami niemieckimi skupimy wszystkie nasze siły, że nie poskapiemy żadnej ofiary, bo w obecnej chwili chodzi o los nasz i dzieci naszych na wielki wieków.

W imieniu blisko dwóch miljonów lud-ności polskiej na Śląsku wolamy głośno do całego świata:

Nie chcemy być dłużej pod rządami nie-mieckimi, chcemy się złączyć z braćmi naszymi jednej mowy, jednej krwi i jednego ducha. Chcemy wywabić się z domu niewoli pruskiej, chcemy być panami we własnej chacie, chcemy należeć do niepodległej zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej!

W imieniu wszystkich rad ludowych pol-skich po gminach, miastach i powiatach.

Naczelna Rada Ludowa, Podkomisa-riąt dla Śląska
Czapla.
Polska Partja Socjalistyczna
Biniszkievicz.

mieć zawsze za podstawę znajomość dokład-ną warunków, w jakich egzystujemy.

Tworząc aparat państwowy, sfery rząda-ce muszą mieć stale na uwadze wymagania naszego życia narodowego, uwzględniać w na-leżytej mierze charakter i psychikę społeczeń-stwa.

Gdyż właśnie ustawiczna czujność jest jedną z niezbędnych funkcji tego regulatora życia zbiorowego, jakim jest rząd każdego państwa.

Tymczasem fakty mówią o innym. W tej chwili dziejowej, której nadejścia wyglądały w upragnieniu całe pokolenia, o-gól nasz, przyglądający się z niezwykłym zain-teresowaniem pierwszym twórcom wysiłkom, nie ma możności zaspokojenia swoich potrzeb społecznych.

Sejm — głowa i serce Polski terazniej-szej — jest dla publiczności zamknięty. Nie znaczy to bynajmniej, że obrady Sejmu nie odbywają się „publicznie“. Wręcz przeciwnie — szczupła sala sejmowa na każ-dym posiedzeniu jest przepelniona. Posłowie nasi mają tak rozległe znajomości i pokre-wieństwa, że tej publiczności starczy zapewne aż do ukończenia działalności Sejmu Usta-wodawczego.

Szersze jednak warstwy Sejmu tego o-glądać nigdy nie będą, ponieważ nie mają... protekcji. Przyczyną zaś tego jest nieuzasadnione

rozdawnictwo biletów wejścia klubom poseł-skim, oraz stosunkowo może wygórowana i-łość wydawanych biletów osobom urzędowym.

Poniższe dane liczbowe, zaczerpnięte podczas wywiadu z urzędnikiem kancelarji Sejmu, zilustrują niewątpliwie tę anomalję, powodującą słuszne narzekania społeczeń-stwa.

Na ogólną ilość 183 miejsc dla publiczno-ści stale biletu wejścia otrzymują:

Table with 2 columns: Number of seats and recipient group. 1) Związek Sejmowy Ludowo-Narodowy 36, 2) Polskie Stronnictwo Ludowe 19, 3) Piastowcy 13, 4) P. P. S. 12, 5) Zjednoczenie 10, 6) Grupa Stapińskiego 4, 7) Grupa pracy konstytucyjnej 4, 8) Związek żydowski 3.

Liczba ta jednak sięga zwykle 116 bile-tów.

Table with 2 columns: Number of seats and recipient group. 1) Komendant Państwa 15, 2) Prezes ministrów 7, 3) Goście marszałka 5, 4) Wice-ministrowie po 2, 5) Sąd Najwyższy 3, 6) Prezydent miasta 2.

Dla garnącej się do gmachu Sejmu publi-czności pozostaje więc 31 biletów. Fakt mówi za siebie.

Zaznaczyć jednak należy, że przybywają-ce do Warszawy delegacje, oraz osoby wyso-ko postawione pochłaniają tę minimalną ilość biletów, jeżeli — notabene — posłowie nie przysła i na nie reflektantów... z kartami wi-zytowymi. O stosunkach zaś liczego personelu kancelaryjnego mówić nie należy.

Organizacja — conajmniej niedemokra-tyczna.

Nic więc dziwnego, że publiczność, chcą-ca się dostać do Sejmu, spotyka się codzien-nie z charakterystyczną formulką: „na dzisiej-sze posiedzenie biletów już niema“.

Postępowanie to jest wręcz niezgodne z interesami ogółu.

Społeczeństwo, oświeśmione długoletnią niewolą, powinno być stale wtęgane w wir naszego życia narodowego, winno stwierdzać na każdym kroku, że wszystko tak niedawno jeszcze umarłe — żyć poczyna. Z tem muszą się oswoić czy polskie.

Jest to normalne zjawisko w epoce orga-nizowania nowych tego życia podstaw i wa-runków.

Jednak myśl, że doba obecna jest kurwa-wym wysiłkiem narodu w celu znalezienia nowych zasad życia, przenika umysły wszyst-kich.

Społeczeństwo chce przyglądać się zmia-nie warunków, w jakie bieg wypadków poli-tycznych wtłoczył życie polskie — i ma do tego prawo.

Gdyż od uspołecznienia naszych obywa-te-li zależy w olbrzymiej mierze przyszłość na-szego państwa.

Jedyna prasa (zajmuje półkolumną ilość miejsc — 112), która z jednej strony informu-je społeczeństwo o dokonywanych pracach w Sejmie, z drugiej zaś — reprezentuje głos kraju i stwierdza jego istotną opinię — wy-starczy w tym wypadku nie może.

Społeczeństwo chce na gruncie bezpo-średniego zetknięcia utrwalić łączność z naj-żywniejszymi sprawami państwa, chce mieć pojęcie całokształtu wszystkich fragmen-tów naszego życia.

Jest to dowodem, że rozumie wagność chwili przeżywaną, dowodem, że nie tylko u-uczucie, ale i świadomość kieruje naszym spo-łeczeństwem. Harmonia tych dwu czynników — uczucia i świadomości — jest szczęśliwym warunkiem.

Sejm powinien dawać społeczeństwu węc poselskiej pracy w kierunku samodecydo-wania o losach państwa, w przeciwnym bądź razie wiara weń ginie, autorytet jego pada.

Kiedy zaś stajemy w obliczu Sejmu, roz-umiemy jedno, że stajemy wobec polskiej, no-wej rzeczywistości. Już na sam dźwięk słów w Sejmie ogarnia każdego nie tylko uczucie, ale właśnie świadomość faktów. Granica międ-zy marzeniem a rzeczywistością tutaj najja-skrawiej występuje.

W obecnych rozpolitykowanych czasach odsunięcie obywateli od kontroli Sejmu — fo spółczkowanie najdroższego uczucia społeczeństwa.

Ogół nasz, tak silnie zainteresowany o-bradami Sejmu, oczekuje uwzględnienia słu-żnych i uprawnionych wymagań umożliwie-nia dostępu do tej świątyni polskiej myśli.

Dojrzała myśl społeczna i zdrowe poczucie obywatelskie muszą uznać słuszność tych żądań. J. K. M.

*) T. zw. galerja pani Paderewskiej zajmuje przeszło, obliczone właściwie na 18 miejsc.

Zatarg między Budapesztem a Wiedniem.

Komunistyczny rząd w Budapeszcie o-skarżył przedstawicieli rządu austriacko-niemieckiego w stolicy Węgier o popieranie przemycania drogocЕННОści z Węgier do Austrii i sprzyjanie kontrrewolucji. W odpowiedzi na to tow. dr. Bauer, sekretarz stanu do spraw zagranicznych, zażądał od rządu budapeszteń-skiego dowodów dla poparcia zarzutów, wy-rażając żal, że zarzuty te nie zostały przedstawi-one zanim prasa je ogłosiła. Jeżeli głosy prasy wiedeńskiej nieprzychylnie w stosunku do komunistów węgierskich uważane są przez tych ostatnich za dowód popierania kontrrewolucji

na Węgrzech, to Bauer zaznacza, że obowiązująca w Austrii wolność prasy uniemożliwia rządowi wszczęcie jakichkolwiek kroków w tym kierunku. Wszelkie konkretne fakty, podane przez rząd węgierski natychmiast uwzględnione będą przez władze austriackie.

Rząd austriacko-niemiecki, przestrzegając w całej pełni wolności prasy, nie dopuści jednak do mieszania się jej do stosunków sąsiedniego państwa. Żąda on z drugiej strony, aby rząd węgierski zaprzestął wywierania jakiegokolwiek wpływu na stosunki wewnętrzne w Austrii.

Chłaięcia.

Dyngus paskarski.

„To fakt, że na „tradycje narodowe“ straż Najnieugiętej, brachu, stoi cech paskarzy!... On dba, by było „drogie“ wielkanocne jaje, I, by nie zanikały dyngusu zwyczajem!...”

To też po świętach oblał nas, jak zimną wodą, Nową zwyczajem cen (pomysł, godny piekła Sodom!) I znowu za kielbasy ćwierćfunck — talarek Paskarz zdiera z nas, brachu, dwie z połową marek!...

„Nie powiem (tak mój kładun buntowniczo dumal), Żeby od tego była moralna perfuma!... I przyznać muszą nawet z „Kurjera“ burżuje, Że ten żart paska mocno świątństwem zalatuje!..”

Ale cóż?... Paskarz bzdyczy, że Polskę zbogaca W ten sposób, że jest radio od mistrza Ignaca!.. I, choć nam od wywodów jego gęby rzędna, Utrzymuje, że on i Ojczyzna — to jedno!...

Wacław Wolski.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego.

Warszawa, 25 kwietnia.

(P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego z dn. 25 kwietnia 1919 r.

Front galicyjski. Na całym froncie spokój. Front wołyński. Na zachód od Belza pod Korczowem utarczki patroli.

Front litewsko-białoruski. Miasto i stacja Orany zajęte zostały przez oddziały naszej kawalerji. Atak oddziału bolszewickiego na Seim nad Jasioldą odparty został ze stratami dla nieprzyjaciela — pozatem spokój.

W zast. szef. sztabu generalnego
Haller, m. p.

Wojna polsko-niemiecka.

Poznań, 25 kwietnia.

Komunikat głównego dowództwa z dnia 25 kwietnia:

Front północny: Na odcinku inowrocławskim odparto pod Krązkowem i Dąbrówką dwa patrole, które próbowały przekraść się przez nasze linie. Pod Opokami i Rajewem utarczki i strzelanina. Płonkowo, Tankowo i Krązkowo ostrzeliwał nieprzyjaciel siłnie z kulomiotów i miotaczy min. Wzdłuż górnej Noteci naogół spokój. Tylko Antoniewo bombardował nieprzyjaciel w południe gwałtownie minami i granatami średniego kalibru. Pod Nakłem przez całą noc wzmożona działalność bojowa. Przed północą nieprzyjaciel rozpoczął silną kanonadę z dział i miotaczy min, na Paterek, Poliebnio i Zielony Dąb. Pod osłoną ognia piechota nieprzyjacielska uderzyła na Paterek i Chobielin Młyn. Atak w zupełności odparto. Gromadzące się w Nakle rezerwy nieprzyjacielskie rozproszyła nasza artylerja. Zauważono w mieście wielką eksplozję. Pod Pauliną i Mieczkowem odpędzono patrole niemieckie napowrót za Notec. Na lewym skrzydle frontu zupełny spokój.

Front zachodni. Nad Wartą i pod Chobieńcami odparto zaczepki patroli niemieckich. Na Kołno padły dwa granaty. Na reszcie frontu spokój.

Front południowy: Na odcinku rawickim naogół spokój. Tylko pod Zołędnicami nieprzyjaciel obrzucił minami nasze pozycje. Pod Krotoszyńskim nieprzyjaciel ostrzeliwał przez całą noc z kulomiotów i karabinów Chachalnię, Perzyce i Sulmierzyce. O 3 w nocy nieprzyjaciel napadł na Kierzno i Ostrówiec. Po 3-godzinnej walce odpędzono go zupełnie.

Rozkaz gen. Dowbor-Muśnickiego.

Poznań, 25 kwietnia.

Gen. Dowbor Muśnicki wydał rozkaz, w którym ogłasza stację i miasto Wronki, jako miejscowość położoną w pasie działań wojennych, wobec czego wyjazd do Wronek bez przepustki jest wzbroniony. Hotele miejscowe powinny nadsyłać spis przyjezdnych komendantowi miasta.

Położenie we Lwowie.

Lwów, 25 kwietnia.

(P. A. T.). Dzienniki donoszą, że zakłady elektryczne można będzie uruchomić najwcześniej po upływie trzech tygodni, przyczem możliwe będzie narazie zużytkowanie tylko części urządzeń elektrycznych t. j. albo dla oświetlenia albo dla ruchu tramwajów.

Jak wyglądają warunki pokojowe.

Genewa, 25 kwietnia.

(K.P.). „Journal de Geneve“ donosi z Paryża: Warunki traktatu pokojowego odnośnie do Niemców są następujące: W sprawie terytorjalnej:

- 1) Niemcy tracą Alzację i Lotaryngję;
- 2) Polska zostaje przywrócona do życia w granicach z roku 1772, przyczem przynależny jej zostaje obszar Górnośląski;
- 3) sprawę północnego Szlezewiku rozstrzygnięto głosowaniem ludowe;
- 4) Belgja otrzyma trzy powiaty nadgraniczne;
- 5) Gdańsk i obszar Saary, oddane będą pod kontrolę międzynarodową.

O ostatecznej państwowej przynależności obszaru Saary zadecyduje głosowanie ludowe, które zarządzane będzie po piętnastu latach.

W sprawie wojskowej:

- 1) Niemcom nie wolno będzie utrzymywać stałych sił wojskowych, jedynie milicję w sile 50 tysięcy żołnierzy. W pasie 50 kilometrów na wschód od Renu, oraz w pasie 50 kilometrów na zachód od granic polskich nie wolno Niemcom utrzymywać żadnych sił wojskowych;
- 2) fortyfikacje Helgolandu muszą być usunięte.

W sprawie gospodarczej:

Niemcy zapłacić mają 125 miliardów odszkodowania wojennego, z czego Belgja otrzyma 15 miliardów, a Francja 5 i pół miljarda.

W sprawie kolonialnej:

Niemcy tracą wszystkie kolonie, które przechodzą pod zarząd Ligi Narodów.

Zatarg amerykańsko-łoski.

Rzym, 24 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). Dzienniki zgodnie oświadczają, że program delegacji włoskiej jest minimum tego, co da się pogodzić z godnością i bezpieczeństwem Włoch.

Paryż, 24 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). „Echo de Paris“ nie sądzi, by różnica zdań między Wilsonem a delegacją włoską miała skłonić sprzymierzeńców do opóźnienia rozpoczęcia rokowań w Wersalu.

Berlin, 25 kwietnia.

(P. A. T.). O zatargu na konferencji pokojowej piszą dzienniki niemieckie, że Włosi zaczęli grozić, że będą dochodzili praw swoich z bronią w ręku, że cała armja jest jeszcze zmobilizowana i każdej chwili może rozpocząć działania. Niemieckie pisma dodają, że w kulach amerykańskich groźby tej nie bierze się zbyt serio, oraz utrzymują, że Włosi nie mają możliwości prowadzenia dalej wojny.

W sprawie cieszyńskiej.

Paryż, 24 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). „Petit Parisien“ donosi, że komitet 5-ciu uchwałił, że sprawa cieszyńska powinna być załatwiona przez bezpośredni układ między Polakami a Czecho-Słowakami.

Ministrowie niemieccy w Gdańsku.

Berlin, 25 kwietnia.

(P. A. T.). Dzienniki donoszą, że minister wojny Noske i minister spraw wewnętrznych udali się dla omówienia spraw wschodnich do Gdańska, a stamtąd w podróż informacyjną do miastach prowincji wschodnich.

Prasa niemiecka o Gdańsku.

Poznań, 25 kwietnia.

(P. A. T.). Prasa niemiecka notuje głosy dzienników francuskich o sposobie rozwiązania kwestji Gdańska, który ma być wolnym miastem pod zwierzchnictwem, czy też „kontrolą“ Polski. Pisma niemieckie utrzymują, że w ten sposób prasa francuska tendencyjnie puszca w świat t. zw. balony próbne w sprawie Gdańska.

Socjaliści niemieccy w Poznaniu.

Poznań, 25 kwietnia.

(W.B.K.). Socjaliści niemieccy w Poznaniu szukają obecnie nowych dróg porozumienia ze społeczeństwem polskim. Wprawdzie nie pogodzili się oni jeszcze z myślą, że Księstwo Poznańskie należeć musi do Polski, jednakże ze względu utylitarnych pragną zamienić nową politykę. W tym celu rozpowszechniają oni obecnie broszurę w językach polskich i niemieckim p. t. Do Polaków i Niemców w Poznaniu. Myślą przewodnią tej broszury jest, że rozbiór Polski był dziełem rządów, dla których kwestja ziemi stanowiła o ich sile. Autorzy broszury wywodzą dalej, że „Polacy pod panowaniem pruskim doszli do większego dobrobytu, niż w innych zaborach“, wyrażają śmiejącą hipotezę, że gdyby nie polityka antypolska a głównie prawo majątkowe, wątpić należy, czy Polacy wogóle dążyliby do samodzielnosci. Autorzy broszury są pewni, że gdyby nie polityka ta kierowana przez ludzi, nie znających stosunków w zaborze pruskim, t. j. przez Niemców nie tamtejszych, to dążenia Polaków zaboru pruskiego do niepodległości nie byłyby tak jednoczesne, jak dziś. Pod maską dojścia do porozumienia z Polakami bez względu na to, czy Poznańskie będzie należało do Polski, czy do Niemiec, usiłuje broszura przedstawić polską pracę narodową w dawnym zaborze, a zwłaszcza ostatnich b. wydany okres tej pracy, jako dążenie do przeciwstawienia się społeczeństwa poznańskiego Warszawie

Położenie w Niemczech.

Berlin, 25 kwietnia.

(P. A. T.). „Berliner Tageblatt“ donosi: Do wojsk, dążących do oswobodzenia Monachjum, zgłaszają się w ostatnich dniach bardzo licznie studenci, rzemieślnicy, robotnicy i chłopci. Oświadczenie Lewiena, że w razie osaczenia Monachjum każe rozstrzelać w szeregach na placu Maryjskim w Monachjum obywateli uwiezionych, wywołało w całym kraju wielkie oburzenie. Powszechnie mówi się, że nie należy darować życia bolszewikom i oficerom, walczącym po ich stronie. W liczbie tych oficerów wymieniają maj. Parakina, który był oficerem bawarskiego sztabu generalnego, i znany był jako wszechniemiec. W stronę Monachjum ciągną wojska badeńskie, heskie i podobno także wirtemberskie.

Tajne zbrojenia niemieckie.

Warszawa, 25 kwietnia.

(P. A. T.). Z Paryża donoszą: „Matin“ pisze, że czecho-słowacka delegacja, która w ostatnich dniach przybyła do Paryża, przywiozła szczegółowe informacje o tajnych zbrojeniach się niemieckich. 30 baterji artylerji ma być doskonale ukrytych w okolicach Zittau, taka sama liczba koło Sachsenweissenberg, koło Bytomia i koło Königswarten. Podobnie ukrywana jest artylerja w Brandenburgji koło Kottbus, Hoyersterda, koło Frankfurta nad Odrą. Na całej przestrzeni pomiędzy Bałtykiem a granicą czeską czynne są biura rekrutacyjne. Wербowanie ma charakter wprost przymusowy, agenci werbunkowi podchodzą na każdym dworcu do podróżnych w wieku wojskowym i rzadko się zdarza, aby który im nie uległ. Około 50 biur werbunkowych znajdować się ma w prowincjach wschodnich a każde z nich zyskuje przeciętnie 500 rekrutów dziennie. To powodzenie tłumaczy się zresztą tem, że żołnierzom obiecują 6 marek dziennie i pożywnie, którego w stanie cywilnym nie mogą zdobyć. Na czele akcji prócz innych osób stoi Hindenburg, a nadto pomiędzy generałami znajdują się Dohna-Schlöbitten, Lettow-Förbeck i Gallwitz. Wiele fabryk broni pracuje dalej, wyrabiając pociski armatnie. Na przewożenie tych pocisków znajdują się wagony kolejowe i autobusy, których gdzieś indziej brak a których całe tabory stoją poutakowane w miejscowościach wymienianych przez czeskich informatorów.

Zamknięcie fabryk w Spandau.

Nauen, 24 kwietnia.

(P. A. T.). (Tel. iskr. st. warsz.). Niebawem nastąpi zamknięcie fabryk w Spandau, a to celem zapobieżenia manotrawstwu pieniędzy i euroców, jakie tam skonstruowano. Po przywróceniu porządku i po ustaleniu podstaw solidnej pracy rozpatrywane będzie zagadnienie socjalizacji tych fabryk. Rząd zamierza zrzesić się oprocenowanie i amortyzacji zakładowego kapitału na korzyść robotników, lecz pod warunkiem, że fabryki same pokryją swe koszty. Przekształcenie fabryk materiału wojennego dla fabrykacji artykułów normalnego zapotrzebowania jest atoli problemem dość trudnym do załatwienia.

Kapitalizm winowajca.

Nauen, 24 kwietnia.

(P. A. T.). (Tel. iskr. st. warsz.). Poseł socjalistyczny Meerfeld na zebraniu w Kolonii oświadczył, że rząd niemiecki niebawem ogłosi zbiór dokumentów odnoszących się do czasu przedwojennego i do historii wojny. Meerfeld powiada, że z tych dokumentów wynika, iż kapitalizm międzynarodowy odpowiedzialny jest za przelew krwi.

Data wyjazdu pełnomocników niemieckich.

Paryż, 25 kwietnia.

(P. A. T.). (Iskrówka st. warsz.). Rząd niemiecki doniósł urzędowo, że jego pełnomocnicy, nie wyjadą z Berlina przed 28 b. m. i że najwcześniej 1 maja mogą być w Wersalu, celem odebrania tekstu preliminarij pokojowych. Dalej donosi rząd niemiecki, że 7-miu dziennikarzy przyjedzie z delegatami.

Prowokacja polska czy niemiecka?

Nauen, 24 kwietnia.

(P. A. T.). (Iskrówka st. warsz.). Donoszą, że na linii kolejowej do Gleitmer (?) zaszła prowokacja ze strony polskiej. Pociąg, wiozący wojska polskie, był przystrojony chorągiewkami polskimi, a żołnierze śpiewali pieśni polskie, co się sprzeciwia (?) układowi o przejeździe wojsk polskich. Te układy zawierają zobowiązanie, że poza linią demarkacyjną Polacy wstrzymywać się będą od wszelkiej prowokacji (!).

Kradzież popełniona przez niemieckich ochotników.

Poznań, 25 kwietnia.

(P. A. T.). Pisma niemieckie donoszą: Podczas przewozu wojsk polskich przez Wschowę (Fraustadt) przyszedł do pożałowania godnego zajścia. Gdy pociąg stanął na dworcu, ochotnicy niemieccy skradli z wagonów dwie walizy oficerskie i kilka worków owsa. Zająście to o tyle załagodzono, że władze niemieckie zaoferowały odszkodowanie i wyraziły swoje głębokie ubolewanie. Kompanje, pełniące służbę na dworcu, usunięto, a dowódcę jej pociągów do odpowiedzialności. Przeciw sprawie kradzieży wdrożono śledztwo. Donosząc o tem zajściu, pisma niemieckie żałują, że Polacy podczas przejazdu prowokują Niemców. Tak np.

„Vossische Zig.“ pisze, że pociągi, przejeżdżające są przybrane w sposób bijący w oczy, w wielką liczbę chorągwi polskich, a żołnierze na ziemi niemieckiej śpiewali pieśni polskie (!).

O polskie ziemniaki.

Berlin, 25 kwietnia.

(P. A. T.). „Berliner Tageblatt“ donosi, że dnia 24 b. m. na dworcu w Krzyżu spotkali się przedstawiciele rządu polskiego i amerykańskiej komisji przewozowej z przedstawicielami rządu niemieckiego, celem narad nad przewozem 500 wagonów ziemniaków z Polski do Pragi. Niemcy wzamian za to zażądali zezwolenia na żeglugę po Noteci, łączącej Odrę z Wisłą i mającej ważne znaczenie dla dostawy drzewa powincyj wschodnich. Niemcy mają także nadzieję, że otrzymają ziemniaki z Polski dla Niemiec.

Wilson za pożyczką amerykańską.

Waszyngton, 20 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). (Spóźniony w drodze na Kraków). Wilson w depeszy kablowej wywa Amerykanów do podpisywania nowej pożyczki czterech i pół miljarda dolarów. Świat, powiada Wilson, pozbył się militarystki, lecz jesteśmy dopiero u progu lepszych czasów. By próg ten przekroczyć, musimy spełnić ściśle wszystkie nasze zobowiązania.

Belgijska marynarka wojenna.

Bruksella, 20 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). (Spóźniony w drodze na Kraków). Rząd belgijski ustanowił komisję, która bada sprawę stworzenia belgijskiej marynarki wojennej.

Walończycy pod jarzmem pruskim.

Spaa, 20 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). (Spóźniony w drodze na Kraków). Zamieszkałi w Prusiech Walończycy, przesłali do Clemenceau telegram, żądający wyswobodzenia ich kraiku z pod jarzma pruskiego. (Walończycy zamieszkują powiat Malmedy prowincji nadrenskiej graniczący z Belgją i Luksemburgiemi).

Eskadra japońska w Genui.

Paryż, 25 kwietnia.

(P. A. T.). (Iskrówka st. pozn.). Eskadra japońska zawinęła do portu w Genui.

Układy żywnościowe w Poznaniu.

Poznań, 25 kwietnia.

(P. A. T.). Amerykańska komisja żywnościowa w tych dniach czyniła starania o przyjęcie do skutku układu między głównym urzędem żywnościowym o dr. Hylą z Kabowic w sprawie dostawy ziemniaków dla ludności polskiej na Śląsku Górnym. Po rokowaniach z przedstawicielami Niemiec w Wrocławiu i Poznaniu zawarto układ tej treści: Wzamian za 200,000 centnarów ziemniaków dla Górniego Śląska Poznań otrzyma w najkrótszym czasie 400,000 centnarów węgla. Pozatem za dalsze 800,000 centnarów ziemniaków, przeznaczonych dla całego Śląska, Poznań otrzyma 1,200,000 centnarów węgla oraz towary przemysłowe, których ilość i rodzaj później będą bliżej oznaczone. Także z Zagłębem Dąbrowskiego Poznań otrzyma niebawem 500 wagonów węgla, o czym już donoszono. Jest nadzieja, że po uruchomieniu za pomocą tego węgla suszarni ziemniaków wszystkie zapasy ziemniaków będą uratowane. Prócz tego Poznań dostarczy dla Kongresówki i kresów wschodnich 5 milionów centnarów ziemniaków. Pozatem odbywają się rokowania w Warszawie, również za pośrednictwem amerykańskiej misji żywnościowej, w sprawie dostarczenia Czecho - Słowakom 800,000 centnarów ziemniaków z Poznańskiego wzamian za cukier dla b. Kongresówki.

Posel Thon o żądaniach Żydów.

Paryż, 20 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). (Spóźniony w drodze na Kraków). Członek Sejmu polskiego dr. Thon przedstawia w „Temps“ żądania Żydów w Polsce. Dr. Thon oświadcza, że ich dążeniem zupełnie nie jest stworzenie państwa w państwie, lecz pragną mieć sekretarza stanu dla spraw żydowskich i najwyższą radę żydowską. Dr. Thon wypowiada w końcu swą ufność w przyszłość.

Czechom zabrali się nagrody Nobla.

Cieszyn, 25 kwietnia.

(P. A. T.). Praskie „Narodni Listy“ z dnia wczorajszego omawiając tegoroczną nagrodę Nobla żałują, że Czechom dotąd nie przysłażano tej nagrody ze względu politycznych. „Inne narody — pisze „Narodni Listy“ — były szczęśliwsze. Polacy naprzykład (pani Skłodowska, Sienkiewicz), a już wymienia się znowu polskiego powieściopisarza Reynonta między kandydatami. Poniemż wiemy, że sama tylko prosta zaśluga artystyczna czy naukowa przy ubieganiu się o nagrodę nie wystarcza (?), o ile nie jest poparta agitacją, zwracamy uwagę, szczególnie tym kołom, które mają kontakt z kulturą zagraniczną, na tę sprawę narodowego prestiżu.“

Zgon dziennikarza.

Łódź, 25 kwietnia.

(P. A. T.). Zmarł tu znany dziennikarz dr. Jan Garlikowski, przeżywszy lat 45. Był on redaktorem wielu pism prowincjonalnych we Włocławku, Kaliszu i Łodzi. W ostatnich czasach był s. p. Garlikowski redaktorem „Głosu Polskiego“ w Łodzi.

Na Węgrzech.

Wiedeń, 25 kwietnia.

(P. A. T.). Pułk. Cunningham zrezygnował ze swej podróży do Budapesztu. Wyjechała tam osobna komisja dla zbadania stosunków na miejscu.

Jako kandydata na premjera węgierskie go wymieniają hr. Bałthyanyi.

Rozruchy w Konstantynopolu.

Berlin, 25 kwietnia.

(P. A. T.). Donoszą tu z Paryża, że w Konstantynopolu wybuchły wielkie rozruchy. Zwolnienicy br. komitetu „Jedności i Postępu” powstali przeciw rządowi i obwołali turecki rząd rad robotniczych.

Co słycać w Monachium.

Poznań, 25 kwietnia.

(P. A. T.). „Berliner Tageblatt” donosi, że w Monachium policja została rozbrojona. Służbę w biurach policji pełnią studentki rosyjskie. Komunisci wzywają motłoch do rabunku i grabieży, w szczególności do rozbijania sklepów.

Militaryzm wciąż pokutuje w Niemczech.

Berlin, 25 kwietnia.

(P. A. T.). „Berliner Tageblatt” donosi, że tworzenie nowej niemieckiej „Obrony Rzeszy” (Reichswehr) ukończone będzie w lipcu. Do tej pory rozwiązane będą dotychczasowe formacje dawnego wojska o ile jeszcze istnieją. Wielka główna kwatery w Kolobrzegu również będzie rozwiązana z początkiem lipca.

Obwód Gdańska bez kolei.

Poznań, 25 kwietnia.

(P. A. T.). Do pism niemieckich donoszą z Gdańska, że wskutek wyczerpania zapasów węgla w całym obwodzie kolejowym gdańskim ustał wszelki ruch kolejowy.

Misje koalicyjne w Łodzi.

Łódź, 25 kwietnia.

(P. A. T.). Dzienniki poranne donoszą, iż w Łodzi obecnie bawią misje: amerykańska, angielska, francuska i belgijska. Komendantem misji jest delegat, komendant stacji Łódź Kaliska, kapitan Vial.

Uniwersytet w Poznaniu.

Poznań, 25 kwietnia.

(P. A. T.). Otwarcie wydziałów filozoficznego i prawnego uniwersytetu nastąpi w pierwszych dniach maja. Wpisy zaczęły się 24 kwietnia. Na wydziale prawnym otwarte będzie narazie tylko pierwsze półrocze. Dziekanem wydziału prawnego jest p. Peretiatkowicz. Aby umożliwić młodzieży szybsze przejście studiów uniwersyteckich, projektowane jest utworzenie w przyszłym roku szkolnym trzech semestrów, t. j. rok szkolny składać się będzie nie z dwóch, lecz z trzech „semestrów”.

Kursa dla sekretarzy i komisarzy.

Poznań, 25 kwietnia.

(P. A. T.). Przy regencji poznańskiej otwiera się z początkiem maja 6-miesięczny kurs dla sekretarzy regencyjnych i komisarzy obwodowych. Uczestnicy kursu będą równocześnie praktykowali w biurach regencyjnych. Po ukończeniu kursu nastąpi egzamin, uprawniający do objęcia etatowego stanowiska sekretarza przy regencji lub komisarza obwodowego.

Odwolanie ambasadora.

Haga, 25 kwietnia.

(P. A. T.). (Hollandsch Nieuwe Bureau). Dziennik „New York Sun” donosi, że japoński ambasador Ishi został odwołany z Waszyngtonu i podobno już tam nie wróci.

Napad bandytów.

Lublin, 25 kwietnia.

(P. A. T.). „Ziemia Lubelska” donosi, że w drodze wieczorem 5-ciu uzbrojonych bandytów napadło na mieszkanie Stanisława Skutnika, w domu za rogatką Lubartowska. Obrabowano mieszkanie na sumę 10.000 koron. Bandyci wystrzelali rewolwerowym ranili w nogę służącą Marjanę Kobialka i Jana Skutnika.

Zjazd „Bundu” w Warszawie.

Warszawa, 25 kwietnia.

(WBK.). W dniu wczorajszym rozpoczął się w Warszawie zjazd żydowski stronnictwa socjalno-demokratycznego „Bund” z udziałem 82 delegatów z Królestwa. Przedstawiciel Centralnego Komitetu omawiał sytuację ogólną zaznaczając, że w partii powstał rozłam na tle wyborów do Sejmu. Centralny Komitet był za wyborami, natomiast opozycja bojkotowała je nie tylko w Warszawie, ale też w kilku miastach prowincjonalnych.

Centralny Komitet wypowiedział się, za udziałem partii w instytucjach politycznych, nie wyłączone rad miejskich.

W toku dyskusji umówiły się dwa prądy: pierwszy łpicowy, wrogi Centr. Komitetowi i zwalczający udział w Sejmie, drugi zaś powiadający się za taktyką Centr. Komitetu. Rezolucje w sprawie niejednolitego postępowania niektórych organizacji partyjnych w czasie wyborów do Sejmu i karzącą brak dyscypliny partyjnej przyjęto 55 głosami przeciwko 15. Narady konferencji trwają.

Strajk pracowników krawieckich.

Dnia 16 kwietnia r. b., za pośrednictwem Inspektoratu fabrycznego m. Warszawy został zlikwidowany strajk pracowników krawieckich. Główne punkta zawartej umowy pomiędzy Zw. zaw. prac. krawieckich i Kołem właśc. pracow. kraw. chrześcijan, są następujące:

- 1) 8-mio godziny dzień pracy, w sobotę 6 godz.
- 2) Podwyższenie płacy o 50%.
- 3) Praca pojadantowa. pierwsze dwie godziny płatne o 50% więcej, następne nie obowiązujące pracownika, o 100%.
- 4) Urządzenie widnych i higienicznych pracowni.
- 5) Mogą być przyjmowani tylko pracownicy należący do Zw. zaw. lud. cechu, wyłączone jest przyjmowanie za pośrednictwem faktatorów.
- 6) Za strajk wydziału nie wolno.
- 7) Wymówienie obopólne pracy może nastąpić tylko w sezonie, w 2-tygodniowym terminie.

Najbardziej sporne punkta, które były przyczyną strajku, a mianowicie sprawa przeniesienia roboty sztukowej, a zaprowadzenia dziennej, oraz sprawa wynagrodzenia za czas strajku załatwione zostały kompromisowo. Pracownicy od pierwszego żądania odstąpili, postanowiono jednak podwyższyć normę cennika krawieckiego z marca 1918 roku. Opracowanie nowego cennika przekazano specjalnej komisji. Sprawę zapłaty za czas strajku załatwiono w ten sposób, że zapłatę uskuteczniciono za 4 dni strajku po cenach przedstrajkowych (pracownicy żądali zapłaty za 6 dni).

Wreszcie pracodawcy zgodzili się w zasadzie na opłacanie lekarza i lekarstw dla pracownika w czasie jego choroby, jak również przyznania pracownikowi pracującemu więcej niż rok w danej firmie 2-tygodniowego urlopu raz na rok. Szczegółowe omówienie tych dwóch punktów przekazano również specjalnej komisji.

Strajk dozorców domowych w Radomiu

W pierwszych dniach kwietnia został przy pośrednictwie miejscowego inspektora pracy zlikwidowany strajk dozorców domowych w Radomiu, który trwał kilka tygodni.

Pomiędzy związkiem zawodowym dozorców domowych i stowarzyszeniem właścicieli nieruchomości w Radomiu została zawarta przy udziale miejscowego inspektora pracy zbiorowa umowa, której główne punkta są następujące:

- 1) Stow. właścicieli nieruchomości m. Radomia uznaje związek zawodowy dozorców domowych za przedstawicielstwo dozorców domowych. Wszelkie zatargi pomiędzy właścicielami domów, a dozorcami będą rozstrzygane przez komisję rozjemczą, złożoną z równej liczby przedstawicieli związków zawodowych dozorców domowych i stowarzyszenia właścicieli nieruchomości pod przewodnictwem przedstawiciela urzędu państwowego.
- 2) Kasuje się trakowanie „per ty” i zamiast nazwy stróż na dozorcę.
- 3) Właściciel domu obowiązując się dostarczyć mieszkania ciepłego, suchego, jasnego, możliwe przy bramie. Korzystać z mieszkania mogą członkowie rodziny ujawnieni przy umowie wstępnej. Przymus przyjmowanie sublokatorów jest niedopuszczalne.
- 4) Wobec ograniczeń aprowizacyjnych stow. właścicieli nieruchomości uważa za wskazane wartości opału, światła jak i innych niezbędnych potrzeb do życia uwzględnić w sumie miesięcznego wynagrodzenia.
- 5) Wynagrodzenie dozorców domowych określa się od 1 stycznia r. b. podług 3 kategorii. 1-szej kategorii pensja dozorców wynosi od 30 do 150 kor., w drugiej od 150 do 250 kor., w trzeciej od 250 do 350 kor., w razie niedojścia do porozumienia między stronami co do wysokości płacy, przynależność do danej kategorii plac określa komisja rozjemcza. Pożądaną jest dodatek na opał w sumie od 10 do 30 kor. mies. od października do marca włącznie. O przyznaniu dodatku tego, o jego wysokości decyduje komisja rozjemcza.
- 6) Jak dozorcę tak i właściciela domu obowiązują trzymiesięczne wypowiedzenie.
- 7) Stow. wł. nieruch. uznaje za słuszną przeniesienie ciężarów leczenia dozorców domowych na właśc. nieruchomości i w tym celu uważa za konieczne, aby zarząd miasta zorganizował na ich koszt drogą repartycję podatku szpitalnego na ogólnych zasadach ambulatorjum i pomoc lekarską bezpłatną dla dozorców i ich rodzin. Stow. wł. nieruch. stwierdza iż niedopuszczalne jest przymuszanie chorego dozorcego do pracy.
- 8) Mieszkania dozorców, uznane przez komisję sanitarną za nieodpowiednie, winny być niezwłocznie doprowadzone do porządku.

Przyjazd tow. Limanowskiego.

Weteran socjalizmu polskiego tow. Bolesław Limanowski w tych dniach przenosi się na stały pobyt z Krakowa do Warszawy.

Z życia partji.

Baczność, towarzysze, delegaci!

Sekretarjat Rady wzywa Was do niezwłocznego zwrócenia załączonych list składkowych.

Sekretarjat Rady wzywa wszystkich towarzyszy delegatów do niezwłocznego zwrotu załączonych list składkowych z następujących fabryk i zakładów przemysłowych:

Monopol wódczany — lista nr. 14; „Wulkan” — lista nr. 24, 25; Szeffer-Budenow — lista nr. 40, 41; Lilpop, Rau i Lewenstein — lista nr. 61, 62;

„Ursus” — lista nr. 67; Remiza tramwajowa — lista nr. 68; Zieleniński — lista nr. 70; Tramwaje (Sierakowska) — lista nr. 79, 80, 81; Haberbusch i Schille — lista nr. 92, 93; Hale Mirowskie — lista nr. 100; Szpital Ewangelicki — lista nr. 105; Zw. Zaw. Fotografów — lista nr. 250; Wydział szkolny — lista nr. 251, 252, 253; Fink i Wille — lista nr. 254; Sekcja inżynierska przy Związku drukarskim — lista nr. 256.

Dzielnica czerniakowska.

Komitet dzielnicowy podaje do ogólnej wiadomości, że lokal dzielnicowy (Czerwiakowska 108) jest otwarty codziennie od godziny 5 do 7 wiecz. W lokalu dzielnicy będą stałe pisma i wydawnictwa partyjne do czytania na miejscu.

Baczność Towarzysze dzielnicy Mokotów!

Dziś, w sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu przy ul. Bagatela nr. 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego z komitetami fabrycznymi. Na porządku dziennym sprawa 1-go maja i wiele innych kwestyj. Prosimy o punktualne przybycie.

Z ruchu robotniczego.

Towarzysze robotnicy miejscy popisowi z roku 1896 i 1897

stawie się jaknajwcześniej dziś dnia 26 kwietnia o godz. 4 popoł., Aleja Jerozolimska nr. 56, w sprawie omówienia 3-miesięcznej pensji.

Zarząd Związku zaw. kelnerów

wzywa swych członków na nadzwyczajne zebranie odbędzie się w dniu 1 maja (czwartek), o godz. 10 rano, dla omówienia ważnych spraw. Prosimy o liczne przybycie.

Baczność węglarze!

Dnia 26 kwietnia w sobotę o godz. 5 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie pracowników węglarskich, Leszno nr. 53. Zarząd.

Dzisiaj d. 26 kwietnia 1919 r. 1423

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu):

100 mark., koron, rubl., za	97,43
500 mark., koron, rubl., za	487,15
1000 mark., koron, rubl., za	974,31
5000 mark., koron, rubl., za	4871,53
10000 mark., koron, rubl., za	9743,06

Kronika.

Sprostowanie. We wczorajszym numerze „Robotnika” z powodu przeoczenia zecerańskiego opuszczono pod tytułem „Syn marnotrawny i historia nieprawdopodobna” podpis: Wł. Wolert.

Zawieszenie „Kurjera Nowego”.

Jak nam komunikuje wydział prasowy min. spraw wewnętrznych „Kurjer Nowy” zawieszony został, a ostatni numer uległ konfiskacie za wydrukowanie niesprawdzonych wiadomości o pogromie żydowskim w Lidzie.

Urząd walki z lichwą i spekulacją niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu wczorajszym została umieszczona przy wejściu do bramy przy ul. Przeskok nr. 2 specjalna służynka, do której publiczność może wzywać zawiadomienia o wszelkich nadużyciach, mających związek z lichwą i spekulacją.

Zarząd Tow. wzaj. pomocy „Farmacja”

zawiadamia, że dnia 26 b. m. o godz. 9 wiecz. odbędzie się roczne walne zebranie członków Tow. w lokalu własnym przy ul. Brackiej nr. 18 m. 80. Przepustki nocne dla członków będących na zebraniu są zapewnione.

Komitet organizacyjny obrony interesów urzędników państwowych zawiadamia, że w dniu 27-m kwietnia, t. j. w niedzielę odbędzie się w wielkiej sali Stow. pracowników handlowych, Sienna 16, o godz. 11 rano ogólne zebranie urzędników państwowych z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie delegacji urzędników państwowych, wybranej na zebraniu w dniu 25 marca do Komisji administracyjnej Sejmu ustawodawczego i klubów sejmowych.
2. Sprawa pragmatyki służbowej urzędników państwowych.
3. Sprawa zrzeszenia urzędników państwowych.
4. Wilne wnioski.

Ze względu na ważność spraw, objętych porządkiem obrad, kolekty i koleżanki proszeni są o jaknajwcześniejsze wzięcie udziału w zebraniu.

Muzeum Pedagogiczne, Jezuitka nr. 4. Dziś dziesiąty odczyt prof. Stanisława Noakowskiego na temat „Styl wieku XVIII w Europie Zachodniej”. Początek o godz. 7 wiecz. (Dla nauczycieli rysunku).

Z kola architektów. Na wczorajszym posiedzeniu przew. T. Ziębiński zakomunikował o zgłoszeniu konkursów na domy mieszkalne dla studentów uniwersytetu i politechniki, na domki dla urzędników państwowych oraz na gmach dla dyrekcji kolejowej w Radomiu. Następnie arch. J. Klos zreferował palącą sprawę założenia kilku szkół budowlanych w większych ośrodkach b. Królestwa, Galicji, a nawet Ks. Poznańskiego. Nadzwyczajny brak praktycznych sił pomocniczych dla architekta, ludzi, którzy na samej budowie mogliby zrealizować myśl budowniczego, da się obecnie, wobec oczekiwanego wzmocnienia ruchu budowlanego szczególnie krajowi naszemu we znak. I nietylko sił tych brak, materiału nauczycielskiego, brak literatury i t. d. Kolo przyszło do wniosku, że należy zupełnie konkretnie ustalić potrzeby i miejsce powstania pierwszych takich szkół oraz pobudzić czynniki odpowiedzialne do zastąpienia, gdzie można, obecnie zajętych przez architektów stanowisk urzę-

dnikami, architektów zaś obarczyć pracą w zakresie ich specjalności.

Tych ostatnich brak okazuje się nietylko u nas, ale i w ks. Poznańskim, gdzie Naczelnik Rada Ludowa poszukuje kandydatów na odpowiednie stanowiska. Zgłaszać się można: Poznań, św. Marcina nr. 10.

(a) „Gen. Haller szuka rabinów”. Pod tym tytułem donosi wczorajszy numer organu „Bundu”: „Oficer sztabu Hallera zapytywał wczoraj telegraficznie zarząd gminy żydowskiej, kto jest najstarszym rabinem Warszawy, i prosił o adres. Gmina podała adresy obu rabinów - posłów: Perlmutera i Halperna.

(m) Telefony wojenne i dawne. Zarząd telefonów „Cedergren” przystąpił w tych dniach do zamiany numerów telefonów t. zw. „wojennych” na dawne. Narazie zmieniono wojenny numer telefonu Pogotowia ratunkowego — 88 — na dawny — 8-69. Następne zmienione będą numery w straży ogniowej, szpitalach i w ogóle w tych instytucjach, w których okupanci je zmienili.

(m) Wędrówka włamywaczy. W domu nr. 59 przy ul. Ogrodowej róg Wroniej mieści się fabryka cukierków p. f. „Jakor”, którą w ostatnich czasach dwukrotnie okradziono. Po ostatniej kradzieży 28 worków cukru, wartości 80.000 mk., w fabryce zabrali dozorca nocni.

Wczoraj w nocy włamywacze zamierzali okraść fabrykę po raz trzeci. Po wycięciu otworu w parkanie drewnianym od strony domu nr. 54 przy ul. Chłodnej i po przecięciu sztaby żelaznej przy drzwiach, złoczyńcy dostali się do fabryki, lecz będąc spłoszeni przez dozorców, zdążyli zabrać tylko dwa pasy skórzane transmisyjne, wartości 1.000 m. i uciekli.

Przybyli na miejsce funkcjonariusze pol. kom. z 7-go komisariatu zastali zlamane nożyce do przecinania żelaza oraz przygotowany do zabrania towar. Idąc po śladach złoczyńców, policjanci dotarli do domu nr. 56 przy ul. Chłodnej, gdzie w mieszkaniu rezerwisty, Józefa Ulanowskiego, aresztowano całą bandę włamywaczy, a mianowicie: Franciszka Forsyia, Jona Bernasińskiego, Kazimierza Michalskiego, Romana Mierzejewskiego, Aleksandra Gabrysiaka, Henryka Glinkę i Aleksandra Olszewskiego, oraz właściciela mieszkania Ulanowska. W kryjówce złoczyńczej znaleziono nożyce, bory, wytrychy, drugi żelazny do włamywania i latarki elektryczne.

(m) Popsute plany podkopywaczy. Znajdujący się w obchodzie funkcjonariusze urzędu śledczego, na skutek otrzymanej wiadomości, że w cukierni Grützhendlera przy ul. Nalewki nr. 11, złodzieje planują okradzenie za pomocą podkopu sklepu konfekcji damskiej, mieszczącego się w domu nr. 7 na tejże ulicy, udał się niezwłocznie do cukierni i zaczął dokonywać rewizji.

Podczas tych czynności znajdujący się w cukierni Joesi Rozenbaum (Dajka 21), krawarz, podszedł do stojących dwóch młodych Izraelitów i szepnął im coś do ucha. Uprowadził widocznie takim sposobem złoczyńcy ruszili się do ucieczki i jeden z nich skrąił się między przechodniów, drugi zaś wbiegł do bramy domu nr. 11 na Nalewkach. Wład za drugim uciekającym funkcjonariusz urzędu śledczego dał dwa strzały rewolwerowe, lecz bez rezultatu. Tragarza Rozenbauma zaaresztowano.

(m) Aresztowania. Funkcjonariusze urzędu śledczego aresztowali Mendla Piorniana w chwili, gdy ten usiłował wyciągnąć z kieszeni niewiadomemu mężczyźnie portfel, zawierający 50 mk.

— Na ul. Niskiej funkcjonariusze urzędu śledczego aresztowali Szyję Gerwera i Rytensa przy których znaleziono osiem wytrychów oraz żelazny drąg do włamywania.

— W kawiarni, w bazrze Iwanowskiem na Nalewkach, funkcjonariusze urzędu śledczego aresztowali Szumala Zbara (28 lat), przebywającego w Warszawie bez zameldowania i za paszportem, wydanym przez władze niemieckie w Berlinie, oraz Chila Goldblata (24 lata), nie posiadającego żadnego dowodu.

(m) Odebrany łup. Posterunkowy 14 komisariatu policji komunalnej, przechodząc ul. Folwarcznią, zauważył jakiegoś osobnika, który niósł walizkę i tomoczek. Wobec tego, że powierzchowność osobnika nie budziła zaufania, posterunkowy zawiadził go do zatrzymania się, lecz ten porzucił łup i uciekł. W walizce oraz tomoku znaleziono różne rzeczy niewiadomego pochodzenia, które dostarczono do urzędu śledczego.

(m) Selwestra żyta. Funkcjonariusze urzędu śledczego na rogu Nowego Światu i Chmielnej zauważyli na przejeżdżającym wozie pięć worków żyta. Ponieważ woźnica, Kazimierz Krawczyk, nie mógł się wylegitymować z przewożonego żyta, przeto wszystkie pięć worków żyta zaskaszkowano i odesłano do urzędu walki z lichwą i spekulacją.

(m) Infernowany członek „klubu”. Stanisław Dębicki vel P.k. b. członek redakcji „Gazety Porannej”, a ostatnio członek klubu „Tow. pomocy dla inteligencji” (Hortensja nr. 6), gdzie uprawiano hazardową grę w karty, został aresztowany przez funkcjonariusza 9-go komisariatu Wykowskiego i internowany w więzieniu mokotowskim.

(m) Podstępne okradanie bezrobotnego. 18-letni Stanisław Pawłowicz, mieszkaniec Pruszków pod Jarosławem, w Galicji udał się w poszukiwaniu pracy do Warszawy, zabrawszy z sobą ubranie łowe, kurtkę na wacie, koc oraz pieczywo i mięso.

Po przyjeździe do Warszawy, na dworcze kolei Wiedeńskiej, zszedł Pawłowicz jako mężczyzna, który, dowiedziawszy się, że jest on pierwszy raz w Warszawie, odwiedził mu, że szuka dla niego pracę oraz zaprowadzi do biura, gdzie dają dla bezrobotnych bezpłatnie ubranie. Nieznajomy oprowadził Pawłowicza po Warszawie, poczem wszedł z nim do jakiegoś sklepu spożywczego i polecił złożyć tam plecak z całym dobytkiem. Następnie ośmiesz zaprowadził chłopca na plac Warecki przed gmach dawnej poczty, a sam wszedł do urzędu dla bezrobotnych. Pawłowicz czekał kilka godzin na powrót swego „opiekuna”, lecz nadarownie. Chłopiec pozostał bez pieniędzy, żywności i w starym ubranium.

(m) Skutki picia brudnej wody. Przy ul. Sejmowej 46, we wsi Kolo-Budy, robotnik, 55-letni Mikołaj Cichowski, wrócił po wycięciu brudnej wody, dostał silnych bólów. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł chorego do domu.

(m) Pożar w fabryce. Onegdaj około godz. 10 wieczorem, w fabryce guzików Jana Szarka (Przyokopowa 12) z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar. Wezwany IV oddział straży, ogień w pół godziny ugasił. Straż materialnych na razie nie ustalono.

(a) Aresztowanie agenta niemieckiego. Pod Częstochową aresztowano Józefa Napięra, który agitował wśród włościan, zachęcając ich do wyjazdu do Niemiec.

(m) Zasiadanie. Na rogu ul. Złotej i Wielkiej straciła nagle przytomność biuralistka 35-letnia Konstancja Kozłowska. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł chorą do filii szpitala Dzieciątka Jezus przy ul. Złotej.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc Maj.

(m) Symulacja. Przy ul. Bielańskiej 9, zachorowała jakaś 25-letnia kobieta, która symulowała otrucie się. Lekarz Pogotowia stwierdziwszy symulację, odjechał.

(m) Zamach samobójczy. W bramie domu nr. 19 przy ul. Nowy Świat, gdzie mieści się kinematograf „Colosseum”, otrula się kwasem karbowym 25-letnia Helena Kowalczykówna, zamieszkała przy ul. Furmańskiej 10. Lekarz Pogotowia stwierdziwszy ciężki stan desperatki, przewiózł ją do szpitala św. Rocha.

(a) Spętani w lesie. Między Grajewem a Augustowem przejezdni ujrzeni w lesie dwóch ludzi przywiązanych do drzewa. Stali oni już tam długo przywiązani, gdyż zemdleli z wyczerpania. Gdy ich odwiązano i ocuciono, opowiedzieli, że są bogatymi kupcami i że napadli na nich bandyci, którzy po spętaniu zrabowali im około 100,000 rb.

(m) Skok z pociągu. Przy przejeździe kolejowym na szosie Wołskiej wyskoczył z pociągu w biegu wyrobnik, 16-letni Bronisław Olszewski i upadłszy na szyn, zranił się w głowę. Chłopca opatrzył lekarz Pogotowia.

(m) Napad bandyci. 8 uzbrojonych i zamaskowanych bandytów dokonano napadu na mieszkanie gospodarza rolnego, Aleksandra Gutowskiego we wsi Duże Bliźnięta gm. Kozłowo, pow. pultuskiego. Bandyci zrabowali bieliznę, ubrania, obuwie, 500 rb. gotówką, oraz parę koni i bryczkę złotą, którą odjechali.

(m) Nieostrożność z bronią. W domu nr. 04 przy ul. Leszno postrzelony został w prawą stopę wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerm, 10-letni chłopiec, któremu pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(m) Przy pracy. W domu nr. 12 przy ul. Solnej 33-letni mężczyzna, ślusarz, w czasie pracy obciął sobie w maszynie palec u lewej ręki. Po dotychczasowym opatunku przez lekarza Pogotowia, pozostawiony udał się do domu.

(m) Bagnetem. Na Powązkach zraniony został bagnetem w lewe udo przez żołnierza 22-letni Wacław Malanowski, którego opatrzył lekarz Pogotowia.

(m) Kradzież koni. Janowi Skarzyńskiemu, zamieszkałemu w Staszynie, pow. Wegrowskiego, skradziono 3 klacze i źrebki, wartości 10,000 mk.

rzono sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi p. Brandtowi.

Losy „Dziennika Powszechnego”.

Jako wiadomo, władze sądowe wytoczyły reaktorowi „Dziennika Powszechnego”, p. Witoldowi Noskowskemu sprawę karną za umieszczenie (przez przykrą pomyłkę) wiadomości o wrzeczomem zaarrestowaniu wice-ministra aprowizacji p. Mechnickiego.

Jako środek zaś prewencyjny sąd okręgowy naczą decyzji przedstanowej zarządził zawieszenie „Dziennika”.

Na decyzję tę sądu — zanim sprawa przyjdzie pod merytoryczne osądzenie — obrońca redaktora N., adv. Rundo wniósł skargę incydentalną do sądu apelacyjnego, dowodząc zupełnej bezpodstawności powyższego zarządzenia.

I oto wczoraj sąd apelacyjny, zgodnie z wnioskiem podprokuratora Goszczyńskiego postanowił skargę uznać za usprawiedliwioną i decyzję sądu okręgowego, nakazującą zawieszenie pisma uchylić.

Dzisiaj „Dziennik Powszechny” będzie wznawiany.

Z powodu zajęcia w Tow. Izywiarskim.

Długoletni członek Tow. Izywiarskiego p. Ignacy Palewski wystosował swego czasu do Komitetu tegoż Towarzystwa list (złożony obecnie sądowi) tej treści:

„Naród polski okryty został ciężką żałobą z powodu uszczuplenia granic ojczyzny, a stolica nasza solidarnie w dniu 14 marca od maluczkiego aż do najwyższego zmanifestowała tę krzywdę i wszyscy dzień ten godnie uczuli. Tylko klub warszawskiego Tow. Izyw. — należy to ze wystędem wyznać — uchybił tej żałobie narodowej (z powodu odjęcia Chelmszczyzny) i otworzył na siebie swe podwoje dla chciwych zabaw i hazardu w gronie dam. Jako członek T-wa piętnuję podobny występ i proszę o wskazanie, jakie środki komitet przedsięwziął dla zrehabilitowania T-wa, które na szwank naraziło, o ile zaś T-wo nie zareaguje — zmuszony będę bronić honoru T-wa, abyśmy nie popadli na indeks narodowy”.

List ten stał się źródłem licznych zajęć, a następnie sprawy sądowej.

Przedewszystkiem gdy ówczesny prezes T-wa p. Rauch nazwał ów list denuncjacją, p. Palewski zażądał odwołania tego zarzutu, a gdy R. odmówił, został za to czynnie zmieważony. Pojedynek do skutku nie doszedł. Natomiast członkowie T-wa, stając w obronie zmieważonego prezesa Raucha, napadli na wrotnisku T-wa na p. Palewskiego i ciężko go pobili.

Ostatnie to zajęcie było przedmiotem rozprawy w sądzie pokoju 9 okręgu stoł. m. Warszawy, pod przew. sędziego Wislickiego.

Oskarżonymi o pobicie byli pp.: Adam Górski, Stefan Czuprykowski, Jan Ruszczyński i Mieczysław Perkowski.

Potwierdzając swą skargę p. Palewski zeznał: Kiedy do komitetu T-wa wszedł p. Rauch, zapanował tam duch nie-polski, co się wyrażało między innymi i w tem, że w dniu urodzin b. cesarza Wilhelma oddano darmo salę T-wa i światło dla zabawy żołnierzom niemieckim; następnie w dniu straj-

ku ogólnu - narodowego z powodu oddzielenia Chelmszczyzny, gdy świadek, zauważwszy zabawę, urządzoną przez członków T-wa i oburzony tem, usiłował zabawę przerwać, okazało się to bezskuteczne, gdyż bawiono się ochoczo do rana. Słowem, piknik z damami w dniu żałoby narodowej — udał się.

Wszystko to dało powód do zajęć. Porachunek z tego powodu z p. Rauchem nie upoważnił „tych panów” do czynnej napaści na skarżącego.

Sąd, po wysłuchaniu zeznań i innych jeszcze świadków, uznał oskarżenie za słuszne i skazał pp. członków T-wa: Adama Górskiego, Stefana Czuprykowskiego i Jana Ruszczyńskiego po 7 dni aresztu bezwzględnie za czynną napasę na Palewskiego. Perkowskiego zaś uniewinnił.

Teatr i muzyka.
TEATR POLSKI.

„Szczęście Frania” — komedia Wł. Perzyńskiego.

Franciszek służy u państwa Lipowskich, z których domem tak się żył, że go nie nazywają inaczej, jak Franio. Chłopak uczciwy, pracowity, ma jednak wadę... sercową, ośmiela się bowiem kochać w skrytości ducha od kilku lat uroczą córkę Lipowskich — pannę Helę. I byłby może miłość swą zaniósł do grobu, gdyby nie to, że Hela zakochała się w swym nauczycielu malarstwa, który w roztrągnięciu artystycznym uwiłł dziewczynę, chociaż był żonaty. W porządnym domu — wcale brzydki skandal, dobra opinia p. Lipowskich poważnie zagrożona. Ratuje położenie poczciwy Franio: żeni się z „skompromitowaną” córką domu, będącą w ciąży; rodzice i córka, dla których Franio był niejako sprzętem domowym, lecz nigdy kandydatem do ich „słery” musieli się ukorzyć przed dobrym i poczciwym chłopcem, którego wysmieli, gdy odważył się prosić o rękę dziewczyny.

Satyra mieszczańska? Perzyński zbyt obojętnie traktuje swych bohaterów, by sztuka zasługiwała na tę nazwę. W satyrę autor musi kłaść kawał serca własnego, musi gryźć, nie nawiądzając. Tego wszystkiej niema w sztuce powyższej. Niema też charakterów, jako tak ciekawych, nawet Franio jest tylko narzędziem w ręku autora do wywołania, kontrastu i końcowego efektu. Sztuka ma wyjątkowo kinematograficzny charakter: Przedstawiona na płótnie bez jednego słowa niby nie uroniła ze swej treści. Tembardziej, że bohater sztuki — Franio operuje przeważnie mimiką. Mimikę tę uwydatnił w sposób niezmiernie plastyczny i inteligentny p. Jaracz, któremu sztuka zawdzięczać będzie swe powodzenie, Rola Frania utrzymana jest od początku do końca w nerwowym napięciu. Lęk, strach, nadzieja, ból, smutek, zazdrość — wszystko to co nieodłącznie towarzyszy miłości beznadziejnie zakochanego człowieka o prostym uczuciem sercu świetnie uwydatniło się w grze p.

Jaracza. Rolę Heli bardzo dobrze zagrała p. Modrzewska.

Dyrektor Szyfman ostatnio wystawia przeważnie sztuki, demaskujące obłudę i korupcję moralną sfer mieszczańskich. Mieszczaństwo uczesza na te sztuki, przypatruje się swemu duchowemu obliczu i klaszcze i śmieje się. Śmieje się zapewne i p. Szyfman z publiką swej. Lecz czy nie należałoby zerwać raz na zawsze z całym tym światkiem? Cóż może mieć wspólnego sztuka — kwiat ducha ludzkiego — z deptaniem po trzęsawiskach głupoty i zgnilizny środowisk, skazanych na zagładę, ginących w oczach naszych? Czyż nie należałoby sięgnąć do skarbnicy Piękną, przekazanej nam przez dzieje, a jednocześnie odważyć się na eksperymenty wystawienia rzeczy nowych, nie tyle w znaczeniu sztuk jeszcze niegranych, lecz nowych co do ducha, myśli, formy? Czyż dokonująca się na świecie rewolucja ma pozostawić niebłknietym teatr, ten najpełniejszy wyraz życia kulturalnego narodu?
J. M. B.

Teatr Wielki. Dzisiaj piękna opera „Tosca” Pucciniego z Korolewicz-Waydową, Doboszem i Brzezińskim w rolach głównych.

Teatr Polski. Dzisiaj wesoła komedia Perzyńskiego „Szczęście Frania” z Jaraczem w roli tytułowej.

Teatr Rozmaitości. Dzisiaj „Taniec przed zwierciadłem” de Curel'a, z Gryficz-Mielewską.

Teatr Mały. Dzisiaj po raz 52-gi dowcipny „Brat mamotrawny”.

Teatr Leśni. Dzisiaj „Lilje polne”.

Teatr Nowości. Dzisiaj melodyjna operetka „Zemsta nietopercza” z Owiklińską w roli Adeli.

Teatr Praski. Dzisiaj „Twardowski na Krzemionkach” Kamińskiego.

Teatr Powszechny. Dzisiaj premiera obrazu mieszczańskiego p. t. „Stare miasto” Dominika, ze śpiewami i tańcami.

Teatr „Qui pro quo”. Dzisiaj „Pierwsza sprawa kryminalna” Br. Winawera.

Miraż. Nowy program.

Czarny kot. Jednoaktówka.

Argus. Harmonj składany.

Z Filharmonji. Jutro, w niedzielę, w Filharmonji w południe Juronow Wagnerowski. Solistką będzie śpiewaczka p. Ada Falkówna. Popołudniowy koncert zawiera w programie dziewiątą symfonię Beethovena. W koncercie weźmie udział znana pianistka p. Róża Benzelowa i odegra koncert Brahmsa.

Koncert.

Dzisiaj w sali Hermana i Grossmana koncert z udziałem skrzypka Stefana Frenkla i znanego pianisty Wertheima; zaś w niedzielę wystąpi utalentowany pianista Edward Sterling i skrzypek Abe Yonug.

Pokwitowanie.

Na fundusz organizacyjny - agitacyjny P. P. S. mk. 50 złożył Stanisław Lubicz-Majewski, przewodniczący Komisji polskiej w Kaluzynie, jako wyraz wdzięczności za podarunek, otrzymany od ludności podmiejskiej.

Z sądów.

W sprawie szulerni warszawskich.

W toku dochodzenia prowadzonego od 3-ch niepełna tygodni przez komisarza nadzwyczajnego Anusza w sprawie nocnych domów gry hazardowej, ustalono obecnie dane wskazujące, że zaarrestowani niedawno komisarze policji kryminalnej Edward Lindner i Henryk Dzierżanowski — pobierali stałe haracze od właścicieli domów gry, tolerując wzajem ich szkodliwą działalność.

W tenże sposób dochodzenie wstępne obciążało i urzędnika kancelarii naczelnego biura milicji miejskiej Janusza Zawilowski, którego z polecenia komisarza Anusza zaarrestowano i przyleczono do 2-ch wspomnianych funkcyjariuszów.

Wszystkich 8-ch przekazano obecnie władzom sądowym, zaś prokuratura zarządziła przetransportowanie całej trójki z centralnego aresztu na Pałwik.

Prowadzenie śledztwa w tej sprawie powie-

KINO IRA
WOLSKA Nr. 3.

Ostatnie dni Pompei
Dramat historyczny w 7 aktach na tle olbrzymiego wybuchu Wezuwiusza.
Obraz włoskiej fabryki „PAS-QUALI” przewyższa wszystkie widziane do tej pory historyczne obrazy. a nawet i „QUO VADIS”.

MIGNON
Marszałkowska 81b
róg Hożej.

„Carewicz”
Dramat dworski w 5-ciu częściach
pg. scenarzysta
G. Zapolskiej.
W rolach głównych:
Janina Szylinzanka
Artystka teatru Rozmaitości
i Wiktor Biegański
Artysta teatru Polskiego.

ILUZJON
Wolska 14
dojazd tram. 5,9,16

„ALBATROS”
Tylko u nas! Najnowsza sensacja!
Dla młodzieży dozwolone.
Tajemniczy Arlekin
Maskarada na Morzu
Sensacyjny dramat cyrkowy w 6 częściach w 8-ciu częściach nadzwyczajne momenta dotąd jeszcze niewidziane w dziedzinie kinematograficznej.

Chryzantema
Leszno 2.
Jedyna sensacja obecnego sezonu!
Sensacyjny dramat cyrkowy w 6 częściach ze słynną bohaterką Cyrku Woifsona EWELENA RUDENICK w roli głównej.

AMOR
LESZNO 28.
Tylko u nas dla młodzieży dozwolone!
Wzruszający dramat w 6-u częściach podług powieści Wiktora HUGO ze słyn. Janem Krausem w roli głównej.

Wielki Kino
BAJKA
Żelazna 61. 1727

„Veritas Vincit” (Prawda zwycięża)
z Mia May
w roli głównej.
W celu unikn. natoku na ost. przedst. uprasza się Sz. Publiczn. o przyb. na wcześn. seanse.

FAGOSOL
jest uznany za radkalnym środkiem przeciw CHOROBIOM PŁUCNYM
FAGOSOL, zalecany przez powagi lekarskie, leczy szybko gruźlicę, bronchit, kaszel, astmę, kokuusz.
Dostać można we wszyst. aptekach i składach aptecznych.

WYSZEDŁ N: 6
„Głosu Bundu”
Treść numeru: 1-szy Maj, — Bawaria, — W sprawie niepodległości Polski, — Sejmowe perypetje, — Na marginesie i t. d.
1724

Laborat. analit. D-ra KRANTZ
Senatorska 22, róg Bielański. tel. 193-16
ANALIZY: mocz (wykryw. si. trypra) kału, krwi (na SYPHILIS), włosów, płwociny etc. OCENA leków, pr. spoż. (sacharyny). Pracown. ocyna analizy do domu ewentualnie pocztą. 1634

Garnitur machonilowy solidny, stopy, tremo, pianino Pleyela, otomane, kredens, stół, krzesła, łóżka i materace sprzedam. Marszałkowska 71-16.
1714
Zgibione bilet tramwajowy Nr 5884 na imię Anny Wallachowej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą. Jeruzolimka 87 m. 40.
1720